

MIEJSCOWA

na weekend

nr 27/1023, GAZETA BEZPŁATNA
TYGODNIK POWIATU LEGIONOWSKIEGO



s. 5

Oświatowy awans

Polityka od kuchni

Głównym daniem, jakie podczas czerwcowej sesji upichcili legionowscy radni, było absolutorium dla prezydenta za wykonanie ubiegłorocznego budżetu. Lecz zanim je podano, na stole pojawiły się też zaserwowane przez opozycję stare, odgrzewane kotlety. Chętnych do konsumpcji znalazło się jednak niewiele

s. 3

Przepis od

M

s. 10

Niebezpieczeństwo za szybą

s. 2



s. 4

Wakacje w remoncie



WSZELKIE PRZETERMINOWANE ARGUMENTY BĘDĄ WEKOW... WETOWAŁ!



s. 7

Arytmetyka kontra argumenty

Reklama
tel. 797 175 329
reklama@miejscowa.pl



s. 15

Podsumowanie od ręki

Niebezpieczeństwo za szybą

Tego lata panują iście tropikalne upały. Wysokim temperaturom znów, niestety, towarzyszą rodzinne tragedie. Dlatego policjanci po raz kolejny przypominają i przestrzegają przed pozostawianiem dzieci lub zwierząt w zamkniętych samochodach. Pamiętajmy, że to niemal zawsze kończy się tragicznie.

– Wysokie temperatury w połączeniu z brakiem rozsądku i wyobraźni są bardzo niebezpieczne. Policjanci apelują, aby podczas upałów nigdy nie zostawiać dzieci w samochodzie, nawet na chwilę. Gdy na dworze panują wysokie temperatury, wewnątrz zamkniętego auta brak jest cyrkulacji powietrza, która umożliwiałaby swobodne oddychanie. Jeśli wydaje nam się, że lekko uchylone szyby pomogą, to sygnalizujemy, że nie. Temperatura w rozgrzanym samochodzie może wzrosnąć o dodatkowe kilkadziesiąt stopni Celsjusza. Tylko nasza rozważa może uchronić nasze pociechy i zwierzęta przed tragedią – przestrzegają funkcjonariusze.

Oto kilka zasad, jak postępować, gdy zauważymy dziecko pozostawione same w samochodzie:



– reagujemy i natychmiast zadzworujemy na numer alarmowy 112
– rozejrzyjmy się, bo być może właściciel pojazdu znajduje się gdzieś w pobliżu
– podczas rozmowy telefonicznej uważnie słuchajmy oraz wykonujemy polecenia dyspozytora numeru alarmowego lub policjanta. Być może usłyszymy polecenie, aby dla ratowania życia wy-

bić w samochodzie szybę
– jeżeli to możliwe, zostawmy na miejscu do czasu przyjazdu służb lub pojawienia się właściciela pojazdu.

Takie same zasady postępowania powinny nas też obowiązywać, gdy zobaczymy zamkniętego w pojeździe zwierzęta:
– jeśli nie musimy, nie zabieramy

ze sobą pupili w podróż samochodem. Nawet gdy idziemy tylko „na chwilę” na zakupy lub coś załatwić, to nie jest żadne tłumaczenie

– uchylona szyba również nie jest dobrym rozwiązaniem. Nie poprawi ona cyrkulacji gorącego powietrza wewnątrz pojazdu, a pozostawienie szczeliny zachęca np. psa do tego, by wkładał tam pysk, poszukując źródła powietrza

– miska z wodą pozostawiona dla pupila też sprawy nie rozwiąże. Nie wiele potrzeba, aby zwierzę uległo przegrzaniu, odwodnieniu, udarowi czy nawet uduszeniu.

Pamiętajmy, że jeśli funkcjonariusze stwierdzą, że dłuższe pozostawienie psa w aucie zagraża jego życiu, mają prawo użyć wszelkich środków umożliwiających wydostanie go z pojazdu – włącznie z wybięciem szyby!

oprac. zig

Znęcał się nad ojcem

Policjanci z Legionowa zatrzymali 33-letniego mieszkańca miasta podejrzanego o fizyczne i psychiczne znęcanie się nad swoim ojcem. Po przedstawieniu mu zarzutów mężczyzna został tymczasowo aresztowany.

W pierwszy weekend lipca, w nocy z soboty na niedzielę, do dyżurnego legionowskiej komendy policji wpłynęło zgłoszenie o zakłócaniu ciszy nocnej na jednej z prywatnych posesji na terenie miasta. Po dotarciu na miejsce policjanci ustalili, że doszło tam do awantury pomiędzy ojcem a jego 33-letnim synem. Jak się okazało, nie była to pierwsza kłót-

nia, którą prowokował młodszy z mężczyzn. Taka sytuacja trwała już od kilku miesięcy. Syn notorycznie wywoływał awantury, podczas których popychał i uderzał swojego ojca, wypędzał go z domu, a także groził mu pozbawieniem życia. Wyrodney synalek miał też nocą głośno słuchać muzyki i zakłócać odpoczynek starszemu mężczyźnie.



Zebrany przez śledczych materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie 33-latkowi zarzutów kierowania gróźb karalnych oraz stosowania przemocy wobec osoby najbliższej.

zig

Dubeltowa wpadka

Legionowscy kryminalni zatrzymali 40-letniego mieszkańca powiatu podejrzanego o włamanie do jednego ze sklepów na terenie miasta. Gdy mężczyzna wpadł w ręce policjantów, okazało się też, że miał on przy sobie narkotyki. Teraz 40-latkowi grozi nawet do dziesięciu lat więzienia.

Jak ustalili kryminalni, podejrzany wszedł do sklepu, wybijając szybę w drzwiach wejściowych, a następnie zabrał stamtąd papierosy, alkohol, napoje i słodycze. Właściciel placówki swoje straty oszacował

na kwotę ponad 500 złotych. Policjantom, którzy zajęli się tą sprawą, dość szybko udało się ustalić tożsamość włamywacza. Kompletnie zaskoczony 40-latek został przez nich zatrzymany na jednej z ulic Nasielska.



Podczas przeszukania kryminalni znaleźli przy nim torebkę z białym proszkiem. Jak się okazało, była to amfetamina. Po przewiezieniu na legionowską komendę mężczyzna usłyszał

dwa zarzuty: kradzieży z włamaniem oraz posiadania środków odurzających. Grozi mu teraz w sumie nawet dziesięć lat pozbawienia wolności.

zig



Zaliczył glebę

W czwartek (7 lipca) około godziny 14.30 służby ratunkowe z powiatu legionowskiego zostały zadysponowane do wypadku drogowego, który miał miejsce na ul. Zegrzyńskiej w Skubiance. 30-letni mężczyzna, jadąc motocyklem, stracił nagle panowanie nad jednośladem i wywrócił się na jezdnię.

Gdy służby dotarły na miejsce, mężczyzna był przytomny. Natychmiast zajęli się nim ratownicy medyczni. Po opatrzeniu motocyklisty zdecydowano, że wymaga on hospitalizacji. Do szpitala 30-latek został przetransportowany śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Wyjaśnieniem przyczyn wypadku

zajęła się policja. Jak szybko wyszło na jaw, w momencie zdarzenia 30-letni motocyklista był kompletnie pijany. W jego organizmie krążyły prawie dwa promile alkoholu. W toku dalszych czynności wydało się również, że 30-latek ma sądowy zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi.

zig



foto: KP PSP Legionowo/Legionowskie WOPIR

Pożar na wodzie

Niemal doszczętnie spalona łódź to efekt pożaru, jaki wybuchł w pierwszy poniedziałek lipca około południa w Porcie 360 w Zegrzu. Informacja o pożarze dotarła do straży o godzinie 12.14.

Na miejsce natychmiast udala się łódź Legionowskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego wyposażona w motopompę oraz zastępy straży z JRG Legionowo i OSP Nieporęt. Ogień przepalił liny, którymi łódź była przycumowana w porcie i płonąca jednostka zaczęła dryfować po

wodach Jeziora Zegrzyńskiego. Na szczęście zbyt daleko nie odpłynęła, bo dość szybko udało się ją ugasić i odholować z powrotem do przystani. Łódź niemal doszczętnie spłonęła. W wyniku pożaru na szczęście nikt nie ucierpiał.

zig

Polityka od kuchni

Głównym daniem, jakie przez kilka długich godzin pichcili uczestnicy czerwcowej sesji Rady Miasta Legionowo, było absolutorium dla prezydenta za wykonanie ubiegłorocznego budżetu. Zanim jednak w końcu je podano, na stole pojawiły się też zaserwowane przez lokalną opozycję stare, odgrzewane kotlety. Mimo to środowa ucztą, choć momentami ciężkostrawna, była bogata w składniki przydatne mieszkańcom do lepszego zrozumienia teraźniejszości oraz przyszłości ich miasta.

Zasadniczą część swego ostatniego przed wakacjami posiedzenia legionowscy radni zaczęli od debaty nad raportem o stanie gminy za ubiegły rok. Wstępem do dyskusji zajął się sam prezydent, przedstawiając ogólną, wykraczającą poza przyjęte ramy czasowe opinię o aktualnej kondycji Legionowa. – Myślę, że możemy być absolutnie dumni z tego, co w ostatnich latach udało nam się zbudować. I że ta infrastruktura techniczna w naszym mieście jest na europejskim poziomie. Kiedy 20 lat temu rozpoczynałem swoją misję, pewnie siedemdziesiąt parę procent miasta Legionowo nie miało kanalizacji, nie miało wodociągów, nie miało dróg. Nie mieliśmy też ratusza, dworca, sali widowiskowej, hali sportowej itd. Przez ten czas całą infrastrukturę udało nam się wyremontować lub wybudować – przypomniał Roman Smogorzewski. Zwrócił ponadto uwagę na rozwinięty system komunikacyjny, z darmowymi liniami dowozowymi, Wspólnymi Biletem i Kartą Legionowianina, a także parkingami przy każdej z trzech stacji kolejowych. Podkreślił też świetny stan lokalnej bazy oświatowej i sportowej. – W ostatnich latach wybudowaliśmy nowe przedszkola, rozbudowaliśmy szkoły podstawowe nr 1, nr 2 i nr 4. A wszystkie placówki są na bieżąco remontowane.

Rozjechana piramida

Jako główny problem miasta Roman Smogorzewski wskazał demografię. A konkretnie mocno w Legionowie zaburzona tak zwana piramida ludnościowa. – Wynika to z historii naszego miasta. Kiedy powstała w Legionowie fabryka domów, miasteczko miało dwadzieścia parę tysięcy mieszkańców, ale między 1975 a 1985 rokiem przybyło mu drugie tyle. I to w tej zupełnie „rozjechanej” piramidzie widać. (...) Dominują dwie grupy wiekowe: osoby 60+ oraz ich dzieci, a więc ludzie około czterdziestki. I to nie jest dobre. W Legionowie widać też to, co w całym kraju, czyli mamy coraz mniej dzieci i młodzieży – powiedział prezydent. W przysz-

ści może to oznaczać mniejsze wpływy do budżetu gminy, przy rosnących kosztach utrzymania istniejącej już infrastruktury. Konkluzja nie była więc optymistyczna. – Myślę, że przed nami bardzo trudne czasy i powinniśmy mieć świadomość tego, czym zarządzamy i jaka będzie nasza przyszłość. A niestety niesie ona ze sobą pewne zagrożenia.

Dostrzega je również przewodniczący rady miasta. – Kiedyś budowaliśmy domy rodzinne, a dziś nie buduje się domów rodzinnych. Charakter budownictwa się zmienia. To, co pan prezydent powiedział – ludzie uciekają. Rozmawiam z wieloma osobami i słyszę na przykład: syn się wyprowadził do Wieliszewa, a córka do Chotomowa. I w ten sposób ludzie od nas odchodzą. A my stajemy się centrum powiatu. To trzeba sobie jasno powiedzieć: Legionowo będzie centrum powiatu, skąd ludzie uciekają, bo z powodu ciasnoty będzie tu ciężko żyć. Ludzie z ościennych gmin będą tylko do nas przyjeżdżać i z tym się musimy pogodzić – wieszczył Ryszard Brański.

Po-wody do obaw

Z pewnymi kwestiami opozycyjni radni od lat godzić się jednak nie chcą. Co wybrzmiało też podczas dyskusji, kiedy kolejny raz pojawił się wątek „słynnego” dogęszczania. – To, co się dzieje, jeśli chodzi o zabudowę, to widać. I mamy teraz przykład miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla dzielnicy Bukowiec, gdzie ten wyłożony plan spowodował takie duże emocje i oburzenie mieszkańców, że on pozwala na to, żeby na tym terenie, gdzie do tej pory dominowały domy jednorodzinne, gdzie była spokojna, cicha okolica, coraz więcej buduje się tych przyszłowiowych szeregowców. Mieszkańcy się tego boją – stwierdził Bogdan Kiełbasiński. Pojawiają się więc wśród radnych zakusy na opuszczenie przed inwestorami szlabanu. Zdaniem prezydenta sprawa jest jednak o wiele bardziej skomplikowana. – Ja jestem bardzo otwarty, tylko że ten kij ma

dwa końce. Za chwilę okaże się, że państwo wpisze tam, że ojciec nie będzie mógł pobudować na swojej dużej działce domu dla córki, bo w takim ideologicznym zapędzie i propagandystycznej chęci żerowania na ludzkich fobiach zażecie tam absolutnie wszystkiego. Ale chcę wyraźnie powiedzieć mieszkańcom Bukowca: najwięcej można było pobudować na pla-



nie sprzed tego czasu, kiedy ja byłem prezydentem – z 2001 roku. A wszystkie nowe plany pozwalają budować mniej.

Wytykając prezydentowi zaniechania, radny Kiełbasiński poruszył też kwestię podtopień. – Ja rozumiem, że są ulice, gdzie w ciągu godziny ta woda spłynie. Przejadą samochody i nie ma problemu. Ale są takie rejony miasta, gdzie ta woda zalewa posesje mieszkańców i w tych miejscach powinniśmy znaleźć sposób na to, żeby takie odprowadzenie tej wody znaleźć. Nawet to takie najprostsze, odsączanie. Ale tego nie ma, a jeżeli jest, to niewystarczające – ocenił przedstawiciel klubu NMNS. Gdy tylko doszedł do głosu, tak sformułowany zarzut prezydent kategorycznie odrzucił. – W miejscach, które były szczególnie dolegliwe dla mieszkańców, udało się coś zrobić. Chociażby dworzec, który był zalewany – choć to nie nasze przejście, nie nasz majątek, ale nie zamykamy oczu, bo wiemy, jakie jest PKP – gdzie wydaliśmy ćwierć miliona złotych i wybudowaliśmy system, który powoduje, że przejście podziemne nie jest już zalewane. W ekstremalnych miejscach, gdzie rzeczywiście było problem: przy kościele czy przy ulicach Listopa-

dowej i Traugutta, gdzie zalewana była szeregowka, wybudowaliśmy kanalizację. Ten problem był jeszcze kilkanaście lat temu zupełnie nierozwiązany, a dzisiaj mamy taki system, że wodę możemy i tłoczmy do Wisły. Kiedyś tłoczyliśmy tylko i wyłącznie do rowu, który był na terenach prywatnych, często zasypywanych. Nie jest też prawdą, że nie budujemy lokalnych

systemów. Co roku powstaje kilkadziesiąt studni chłonnych, różnych drenaży i to powinien być system, który z paru względów jest korzystny. Jest korzystny ekologicznie, ponieważ klimat się ociepla, Europa trochę pustynnieje i woda, zgodnie ze zdrowym rozsądkiem, powinna zostawać tam, gdzie jest.

Tym bardziej, że spuszczenie tej legionowskiej do Wisły kosztuje miasto majątek. – Pisowski wynalazek, zwany Wodami Polskimi, spowodował, że za każdy metr sześcienny wody, odprowadzonej nawet do rowu, płacimy. Przed powstaniem tego genialnego wynalazku, który nam nic nie daje, tylko nas łupi, za zrzut wód z Legionowa płacił półtora tysiąca złotych, a teraz płacimy rocznie około pół miliona! Za nic. Żeby notabie z PIS-u mieli dobre samochody i dobre pensje. W związku z tym nie rozwijamy dalej takiego systemu, który te wody odprowadza do Wisły, bo za to musimy płacić pisowski haracz – gorzko ironizował prezydent Smogorzewski.

Zarzuty z lamusa

W trakcie śródownych obrad część radnych nie mogło oprzeć się wrażeniu, że od kilku lat słyszy te same zarzuty i kontrargumenty. – Ja wiem, po co to jest robione,

wszyscy dobrze wiemy. Chodzi być może o osiągnięcie takiego efektu, jaki się udał siedem lat temu, kiedy część mieszkańców naszego kraju uwierzyła, że Polska jest w ruinie. Ale ja jestem przekonany, że akurat legionowianie są rozsądniejsi i lepiej przygotowani intelektualnie niż ludzie, którzy uwierzyli w takie rzeczy. I nie uwierzą w to, co państwo chcecie im przekazać – zwrócił się do opozycji Mirosław Pachulski, wiceprzewodniczący Rady Miasta Legionowo. A radny Sławomir Traczyk dodał: – Rozmawiamy czwarty rok o tym samym, ale później jako radni, na komisjach, na sesjach, natychmiast o tym zapominamy, bo poruszane są różne ważne tematy i zapominamy. Robimy taką „bieżączkę”: tu coś się dzieje, tu ktoś w gazecie przeczytał, tu jakaś tam dziura w płocie, dziura w jezdni i my na tym się koncentrujemy, a jakoś nie koncentrujemy się nad całością. (...) Pan prezydent przedstawia swoją wizję i może się ona podobać, może nie, ale my jako radni, w komisjach i indywidualnie później na sesjach, mam wrażenie, że nie przedstawiamy takiej wizji Legionowa.

W tej sprawie stanowisko szefa ratusza mogło być dla niektórych zaskakujące. – Z tymi wizjami to ja bym nie przesadzał. Legionowo w jakiejś formule, jak popatrzmy na mapę, jest projektem dosyć skończonym i zamkniętym. To nie jest zielone pole, na którym budujemy od nowa, na prawie magdeburskim czy innym, nowy twór. To jest dosyć mocno zurbanizowany teren i myślę, że to nie wizje prezydenta, nie wizje radnych powinniśmy realizować, tylko powinniśmy realizować wizje mieszkańców. I naszym zadaniem jest słuchać tych mieszkańców, wstuchiwać się w ich bardzo różne, często sprzeczne głosy, i znajdować, często trudne, rozwiązania różnych problemów.

Komisja kontra RIO

Problemu nie stanowiło za to – przy 14 głosach za, 5 przeciw i 3 wstrzymujących – przegłosowanie wotum zaufania dla prezydenta. Pojawił się on jednak, gdy w następnym punkcie rada musiała pochylić się nad prezydenckim absolutorium. Głównie dlatego, że miejska komisja rewizyjna, po negatywnym zaopiniowaniu wykonania budżetu, wniosowała o jego nieudzielenie. Mając 4 głosy za i 4 przeciw, przewodniczący Andrzej Kalinowski tak właśnie zinterpretował ten niecodzienny remis. Stanowiska komisji nie podzieli-

ła jednak Regionalna Izba Obračunkowa. – „Podkreślić należy, iż w przypadku wniosku o nieudzielenie absolutorium z tytułu wykonania budżetu, powinno się wskazać konkretne zarzuty obrazujące nieprawidłowości w wykonaniu uchwalonego przez organ stanowiący budżetu. Każdy zarzut postawiony organowi wykonawczemu powinien być precyzyjny oraz wskazywać naruszony przepis prawa. Przy ocenie realizacji wydatków konieczna jest analiza całości kształtu wykonania budżetu, również w kontekście niezrealizowanych zadań, z rozważeniem, czy ich niewykonanie nastąpiło z winy prezydenta, czy na przeszkodzie stanęły czynniki obiektywne, w szczególności zdarzenia, których nie można było przewidzieć na etapie planowania” – przytoczył część dokumentu wiceprzewodniczący Pachulski.

Do przekonania wszystkich radnych odczytanie opinii RIO okazało się niewystarczające. – Prosiłbym o interpretację tego zapisu, który się pojawia na tej drugiej stronie: „(...) mając na uwadze powyższe ustalenia, skład orzekający wskazuje, iż komisja rewizyjna Rady Miasta Legionowo nie dokonała rozstrzygnięcia dotyczącego wniosku o udzielenie bądź nieudzielenie absolutorium dla Prezydenta Miasta Legionowo z tytułu wykonania budżetu, a zatem nie można nad nim procedować” – zaapelował do urzędowego prawnika radny Mirosław Grabowski. Odpowiedź Agnieszki Zielińskiej, radcy prawnego UM Legionowo, była następująca: – Stanowisko Regionalnej Izby Obračunkowej zawarte jest w sentencji tego orzeczenia i mówi ona, że negatywnie opiniuje przedłożony wniosek komisji rewizyjnej. Uzasadnienie stanowi oczywiście integralną część uchwały, niemniej nie stanowi sentencji tego orzeczenia. W związku z tym jesteśmy tutaj zobligowani do uznania tego stanowiska, które było przedstawione przez komisję rewizyjną rady miasta za wniosek. Natomiast w uzasadnieniu RIO poddaje pod wątpliwość procedurę, w jakiej to stanowisko zostało podjęte. I tak należy to rozumieć.

Koniec końców większością głosów rada miasta odrzuciła wniosek o nieudzielenie prezydentowi Legionowa absolutorium. Po krótkiej przerwie przegłosowała natomiast projekt uchwały w sprawie jego udzielenia. I również w Legionowie tej samorządowej formalności stało się zadość.

Waldek Siwczyński

Wakacje w remoncie

Jak zwykle o tej porze roku legionowska Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa przypuściła na osiedlach remontową ofensywę. Na własną rękę i we własnych mieszkaniach biorą też w niej udział lokatorzy. Kłopot w tym, że część z nich wyznaje popularną, choć z gruntu błędną zasadę: „wolność Tomku w swoim domku”. Zwłaszcza gdy „domek” jest wielorodzinny.



Na co dzień mało który lokator zaprzęta sobie nim głowę, istnieje jednak coś takiego, jak regulamin porządku domowego. Określa on między innymi rodzaje robót, które należy zgłosić do zarządcy budynku, a których zgłaszać nie ma potrzeby. – Na niektóre prace remontowe należy też albo wykonać projekt, albo nawet uzyskać pozwolenie na budowę. Tak więc planując duży remont, dobrze byłoby zajrzeć wcześniej na naszą stronę internetową, do regulaminu, bądź zadzwonić do administracji lub działu technicznego, i poinformować o zakresie planowanego remontu. Wtedy najszybciej dowiecie się państwo, które prace należy, a których nie potrzeba zgłaszać – radzi Agnieszka Borkowska, wiceprezes zarządu SMLW w Legionowie.

Istnieje w tym zakresie pewien branżowy kanon, od lat – podobnie jak konstrukcja zwykłych budynków mieszkalnych – właści-

wie niezmienny. – W zakresie sanitarnym na pewno trzeba do nas zgłosić wymianę instalacji ciepłej czy zimnej wody, odpływów kanalizacji, wymianę wanny na prysznic, a także jakieś podłączenia pod przybory toaletowe. Występując o taką zgodę, otrzymacie państwo informację, że nie należy na stałe zabudowywać wszystkich zaworów, wodomierzy, syfonów. Dzięki temu unikniemy później nieprzyjemnych sytuacji, kiedy na przykład w pięknie wyremontowanej łazience, pod glazurą, coś pękło, mamy zalanie sąsiada, no i trzeba dostać się do uszkodzonej rury. Wtedy działający na miejscu fachowcy nie mają wyboru i muszą te płytki usunąć. Bo ktoś wcześniej od góry do dołu zabudował nimi ścianę, nie zostawiając żadnego dostępu.

Należy też powiadomić administrację o wszelkich ingerencjach w instalację elektryczną, a przede wszystkim o popular-

nych ostatnio modyfikacjach sieci gazowej. Zmierzających na przykład do zmiany ustawienia kuchenki oraz piekarnika. – Modne też się stało, że dużym pokojem chcecie państwo robić salon kuchenne-jadalnię, a w kuchni sy-pialnię. Tak się niestety nie da, bo idzie tam instalacja gazowa i takie pomieszczenie nie może być wykorzystywane jako sypialnia – dodaje Agnieszka Borkowska. Przy dobieraniu się do rur z gazem chodzi już nie tylko o kwestię zgodności z przepisami. Tutaj na szali są również ludzkie życie i zdrowie. – I tu muszę zaakcentować, że robienie jakichkolwiek przeróbek instalacji gazowej jest zabronione. To instalacja bardzo wrażliwa. Wystarczy, że po jakiejś przewidywanej przeróbce, na przykład przez glazurnika, nie wykona on próby szczelności i gaz zaczyna się ulatniać. Aż ciarki przechodzą na myśl o tym, co może się wydarzyć. Więc jeżeli istnieje potrzeba przerobienia instalacji

cji gazowej, to bezwzględnie należy się do nas z tym zwrócić.

Pracownicy SMLW odnotowali ostatnio aż kilka prób dyletanckiego majstrowania przy sieci gazowej. Gdyby nie szybko wezwani na miejsce fachowcy, mogły one skończyć się tragedią. Podobnej skali zagrożenie niosą ze sobą samowolne zmiany rozkładu poszczególnych pomieszczeń w lokalu. Tu również trzeba zapytać administrację o zdanie. – Jeżeli chodzi o ścianki działowe, to tutaj nie ma problemu. Natomiast absolutnie nie wydajemy zgody na wyburzenie ścian konstrukcyjnych. Ich, poza dwoma przypadkami, nie wolno wyburzać. Taka możliwość jest dopuszczona tylko w przypadku modernizacji lokalu związanej z potrzebami osoby posiadającej orzeczenie o niepełnosprawności ruchowej albo jeżeli zabudowana jest klatka przejściowa i trzeba wstawić otwór drzwiowy. Nie wolno jednak robić tego samowolnie. Na takie prace również potrzebne są projekt i pozwolenie – zaznacza wiceprezes SMLW.

Chociaż z pozoru traci to spółdzielczą biurokracją, tak naprawdę chodzi o bezpieczeństwo wszystkich mieszkańców budynku. Przymierzając się do poważnego remontu lokalu, w pierwszej kolejności to właśnie warto mieć na uwadze.

Waldek Siwczyński



Pierwsi po zdrowie

Każdy pacjent i każdy lekarz wie, że lepiej zapobiegać, niż leczyć. Dlatego specjaliści z legionowskiego szpitala zachęcają panie do korzystania z badań profilaktycznych w zakresie raka piersi. Oferując też, jeżeli zajdzie taka potrzeba, nowoczesne i skuteczne metody leczenia tej najczęściej występującej u kobiet choroby nowotworowej.

Jak wynika ze statystyk, co ósma kobieta (mężczyznom przytrafia się on znacznie rzadziej – przyp. red.) zachoruje w ciągu swojego życia na nowotwór piersi. Należy jednak mieć na uwadze, że jeśli jest on odpowiednio wcześniej wykryty, istnieje duża szansa na całkowite wyleczenie. Dlatego właśnie tak niezwykle ważna jest tutaj profilaktyka. – Regularnym badaniom powinny się poddawać wszystkie kobiety po 50. roku życia lub wcześniej, jeśli na przykład w rodzinie były przypadki nowotworów piersi czy układu rodowego. W przypadku raka piersi badania obrazowe – przede wszystkim mammografia, pozwalają na szybką diagnozę. Podobnie jak przy innych nowotworach, także w raku piersi znaczenie ma kompleksowa opieka nad pacjentką – przypomina dr n. med. Rafał Marszałek, kierownik Oddziału Chirurgii Ogólnej legionowskiej

falii Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie. I zachęca mieszkanki Legionowa oraz powiatu do skontrolowania swoich piersi.

W Szpitalu w Legionowie działa Poradnia Chirurgiczna i Chorób Piersi (tel. 22 381 25 25 wewn. 3), pozwalająca na wszechstronną diagnostykę przy wykorzystaniu najwyższej klasy sprzętu. Znajduje się tam również Oddział Chirurgii Ogólnej, w którym możliwe jest nowoczesne leczenie operacyjne, oszczędzające gruczoł piersiowy lub obejmujące jednoczasowe wszczepienie implantu. Ponadto szpital w Legionowie, jako jednostka będąca w strukturach Wojskowego Instytutu Medycznego, zapewnia kompleksowe leczenie onkologiczne, czyli – oprócz leczenia operacyjnego – chemioterapię, radioterapię oraz hormonoterapię.

RM



OGŁOSZENIE

Prezydent Miasta Legionowo informuje, że na okres od dnia 14 lipca 2022 roku do dnia 3 sierpnia 2022 roku, został umieszczony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Legionowo przy ul. marsz. Józefa Piłsudskiego 41 w Legionowie oraz na stronie internetowej Urzędu w Biuletynie Informacji Publicznej, wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, w trybie bezprzetargowym, na rzecz użytkownika wieczystego, na podstawie przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 ze zm.):

1. nieruchomość położona w Legionowie przy ul. Jagiellońskiej oznaczona nr ewidencyjnymi 38 i nr 40/1 w obrębie ewidencyjnym 39 o powierzchni 4 342 m².

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Legionowo pod numerem tel. 22 766 40 55 lub 22 766 40 54.

Prezydent Miasta
mgr Roman Smogorzewski



OGŁOSZENIE

Prezydent Miasta Legionowo informuje, że na okres od dnia 14 lipca 2022 roku do dnia 3 sierpnia 2022 roku, został umieszczony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Legionowo przy ul. marsz. Józefa Piłsudskiego 41 w Legionowie oraz na stronie internetowej Urzędu w Biuletynie Informacji Publicznej, wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, w trybie bezprzetargowym, na rzecz użytkownika wieczystego, na podstawie przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 ze zm.):

1. nieruchomość położona w Legionowie przy ul. Parkowej, oznaczona nr ewidencyjnym 5/16 w obrębie ewidencyjnym 30 o powierzchni 270 m².

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Legionowo pod numerem tel. 22 766 40 55 lub 22 766 40 54.

Prezydent Miasta
mgr Roman Smogorzewski

Oświatowy awans

Jak od dawien dawna wiadomo, na jakość kształcenia i opieki, jaką oferuje dana placówka oświatowa, decydujący wpływ ma jej kadra pedagogiczna. Nic zatem dziwnego, że liczna społeczność prowadzonego przez spółkę KZB Legionowo Niepublicznego Przedszkola „Wesołe Sówki” z radością odnotowała zawodowy awans swoich dwóch kolejnych nauczycielek - od kilkunastu dni już kontraktowych.

Obowiązkowe w takich sytuacjach posiedzenie komisji kwalifikacyjnej odbyło się na terenie Wesołych Sówek w ostatni dzień czerwca. Obok uprawnionych pracowników sektora oświaty, jako obserwator zasiadła w niej także Irena Bogucka, prezes spółki KZB, czyli przedstawicielka organu prowadzącego legionowskie przedszkole. – Po odbyciu trwającego dziewięć miesięcy stażu na stopień nauczyciela kontraktowego dwie nasze nauczycielki – panie Monika Tureniec oraz Mariola Brzezińska, złożyły sprawozdania z realizacji zadań określonych w rozporządzeniu Ministerstwa Edukacji Narodowej dotyczącym awansu zawodowego nauczycieli, otrzymały pozy-



tywną ocenę pracy za okres stażu, a następnie przedstawiły przed komisją prezentację multimedialną z realizacji zadań w czasie stażu i odpowiedziały na zadane przez jej członków pytania – informuje Grażyna Rzewuska, dyrektorka Niepublicznego Przedszkola „Wesołe Sówki” w Legionowie.

Jak podkreśla ich przełożona, obie nauczycielki zrealizowały wszystkie zadania przyjęte w planie rozwoju zawodowego, wykazały się dużą znajomością prawa oświatowego, rozpoznaniem środowiska rodzinnego dzieci oraz współpracą z ich rodzicami. Świetnie dały też sobie radę z pytaniami problemowymi, zaprezentowały biegłość w posługiwaniu się technologiami multimedialnymi i informacyjnymi, a także nowoczesnymi metodami pracy z dziećmi. – Członkowie komisji zwrócili uwagę na liczne

formy doskonalenia zawodowego, jakie odbyły stażystki, ich kreatywność, atrakcyjność prowadzonych zajęć, dobre rozpoznanie potrzeb edukacyjnych dzieci i wspieranie ich, przy pozostawianiu w stałym kontakcie z rodzicami, w indywidualnym rozwoju. Bardzo mnie cieszy, że w „Wesołych Sówkach” pracują tacy nauczyciele, a ich zawodowy awans stanowi tylko potwierdzenie wysokich kwalifikacji, jakimi na co dzień wykazują się w swojej pracy – dodaje prezes Irena Bogucka.

Miłym uwieńczeniem zakończenia procedury związanej z awansem na stopień nauczyciela kontraktowego było uroczyste wręczenie aktów nadania, jakie nastąpiło w siedzibie organu prowadzącego przedszkole. Nie zabrakło przy tej okazji słów uznania dla nauczycielek oraz dyrektorki „Wesołych Sówek” od zarządu spółki KZB, bukietów kwiatów i oczywiście pamiątkowych fotografii – jak to zwykle bywa podczas ważnych wydarzeń, o których przez długie lata powinno się pamiętać.

Wonder

Książki poszły w miasto

Uczniowie mają wakacje, pracownicy urlopy, a legionowscy bibliotekarze... uruchomili w tym czasie Mobilną Bibliotekę. Po czym wyszli na ulice miasta, aby prowadzić działania animacyjne promujące czytelnictwo oraz zapoczątkować diagnozę potrzeb i potencjału kulturowego mieszkańców. Wszystko to dzięki projektowi „Biblioteka - dom inicjatyw”, dofinansowanemu z programu BLIŚKO - Biblioteka | Lokalność | Inicjatywy | Społeczność | Kooperacja | Oddolność przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w ramach realizacji Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0 na lata 2021-2025.

Jeśli ktoś nadal myśli, że praca bibliotekarza polega głównie na siedzeniu za biurkiem, czeka go zaskoczenie. Jako się rzekło, pracowników Miejskiej Biblioteki Publicznej w Legionowie czeka bowiem sporo pracy w terenie. Powinni być widoczni już z daleka – ułatwi to charakterystyczny żółty wózek, stanowiący bazę do działań w przestrzeni miejskiej i umożliwiający zapis do biblioteki poza siedzibą instytucji, uzyskanie informacji o jej zasobach i bieżącej działalności, dystrybucję książek, a także podzielenie się refleksjami na

temat potrzeb czytelniczych i kulturalnych mieszkańców.

Oprócz tego, że Mobilna Biblioteka będzie w najbliższych miesiącach krążyła po Legionowie, ułatwiając kontakt także z osobami, które na co dzień nie korzystają z usług miejskiej księżnicy, na czas wakacji zaplanowano też działania edukacyjno-animacyjne na placach zabaw. W ich trakcie bibliotekarzowi towarzyszyć będzie animator, który zapewni dzieciom rozrywkę, podczas gdy rodzice będą mogli wybrać dla siebie coś spośród poczytnych nowości wydawniczych, pograć się w lek-

turze na bibliotecznym leżaku lub porozmawiać o swoich oczekiwaniach wobec biblioteki.

Na dobry początek 6 lipca jej pracownicy odwiedzili plac wodny przy ul. Królowej Jadwigi i wpadną tam jeszcze 24 sierpnia, w godz. 16-18. W planach są także: integracyjny plac zabaw (27.07, godz. 16-18), plac zabaw na Piaskach za Kauflandem (3.08, godz. 16-18) i park „kieszonkowy” na osiedlu Młodych (24.08, godz. 16-18). Co ciekawe, rozdane w czasie akcji książki nie będą należały do ewidencjonowanych zbiorów bi-

blioteki, więc nie będzie trzeba ich zwracać. Mimo to bibliotekarze zachęcają, by po przeczytaniu przynieść je do jednej z placówek lub włożyć do wrzutni na dworcu, aby mogły z nich skorzystać kolejne osoby. – Wyjście z ofertą poza bibliotekę umożliwi nam bezpośrednią rozmowę z mieszkańcami oraz poznanie ich oczekiwań wobec naszej instytucji. Gorąco zachęcam wszystkich, żeby nie wahali się skorzystać z tej okazji, podzielili się z nami swoimi przemyśleniami i aktywnie włączyli się w kształtowanie bibliotecznej oferty – mówi Tomasz Talarski, dyr. MBP w Legionowie.

Warto podkreślić, że jednym z najważniejszych elementów projektu „Biblioteka - dom inicjatyw” jest diagnoza potrzeb i potencjału kulturowego dorosłych mieszkańców miasta, a zaplanowane na wakacje

działania terenowe umożliwią jej przeprowadzenie i rekrutację osób, które zechcą wziąć udział w zaplanowanych na wrzesień wywiadach. Zostaną one przeprowadzone przez Kolektiw Badawczy

z Warszawy, a ich uczestnicy zyskają bezpośredni wpływ na działalność biblioteki i pomogą w jej dostosowaniu do realnych potrzeb legionowian.

red.

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp. płk. Stanisława Sierawskiego
pseudonim Stachurski

obrońcy Twierdzy Modlin w 1939 roku, więźnia obozu jenieckiego w Mławie, żołnierza Armii Krajowej VII Obwodu „Obroza”, powstańca warszawskiego, za swoją działalność i postawę odznaczonego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, mieszkańca powiatu legionowskiego. Rodzinie i Najbliższym składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Leszek Smuniewski
Sylwester Sokolnicki
Przewodniczący Rady Powiatu w Legionowie
Starosta Legionowski

Na dworze i po dworsku

Po dwuletniej, spowodowanej pandemią przerwie legionowscy muzealnicy wrócili do tradycyjnych pikników archeologicznych. Ten przygotowany przez nich w ostatnią niedzielę czerwca nosił tytuł „Dworskie zwyczaje” i miał „dokopać” się głównie do XVII wieku. Czego zresztą, choćby dzięki obecności członków grup rekonstrukcyjnych, trudno było na placu przed główną siedzibą muzeum nie dostrzec. A zarazem, biorąc pod uwagę armatni wystrzał, którym oficjalnie rozpoczęto piknik - nie usłyszeć.



Po głośnym i spektakularnym początku organizatorom nie pozostało nic innego, jak pójść za ciosem. Choć w tym przypadku należało-

by raczej rzec: za ciosami, bo tych, zadawanych najpopularniejszymi średniowiecznymi narzędziami walki, podczas pikniku nie szczędzono.

– W programie dzisiejszej imprezy mamy wykłady oraz prelekcje, ale przede wszystkim skupimy się na pokazach. Zaprośmy grupy rekonstrukcyjne, mamy stoisko, które prezentuje przedmioty XVII-wiecznego codziennego użytku, będzie też można – z pomocą naszego kaligrafa – napisać list do Jana Kazimierza. Ponadto przygotowaliśmy pokazy walki i uzbrojenia z tego okresu, zarówno broni białej, jak też czarnoprochowej – wylicza Wawrzyniec Orliński z Muzeum Historycznego w Legionowie.

Wspomniani już rekonstruktorzy ciekawie i widowiskowo zapoznali uczestników z technikami średniowiecznej wojaczki. Tłumacząc im między

innymi, jakie szanse w starciu z szablą miał rapier oraz na czym polegało strzelanie z muszkietu. Połączenie historycznych informacji oraz efektownych pojedynków jeszcze raz okazało się doskonałą kombinacją, dzięki której łatwiej było zdobyć wiedzę o dawnych czasach. A o to głównie od początku organizatorom letnich imprez muzealnych chodziło. – Nasze pikniki archeologiczne mają na celu przekazanie sporej dawki porządnej wiedzy merytorycznej, ale w bardzo lekkiej, zabawowej i rekreacyjnej formie. To coś, co może zainteresować i dużych, i małych, tych mniej, ale też bardziej chętnych do poszukiwania dokładnych, szczegółowych informacji o histo-



rii. Tego wszystkiego można dowiedzieć się zarówno od samych rekonstruktorów, którzy są naprawdę świetnymi fachowcami, jak i w trakcie przygotowanych przez nas prelekcji – dodaje Wawrzyniec Orliński. W tym roku ich tematem były, jak w tytule wydarzenia, dworskie obyczaje, a także pierwsze tworzone na terenie Polski kolekcje dzieł sztuki.

Ponieważ niedzielna impreza potwierdziła, że to świetna formuła na zapoznanie legionowian z historią, za rok

– również przy okazji Europejskich Dni Archeologii – bez wątplenia mogą spodziewać się kolejnego pikniku. – Tematyka na razie jest nieznaną, również nam – organizatorom, ale myślę, że będzie równie ciekawa i atrakcyjna dla wszystkich zwiedzających – uśmiecha się legionowski muzealnik. Miłośnikom poznawania przeszłości pozostaje zatem cierpliwie czekać na następny muzealny piknik. Z nadzieją, że on również, dosłownie i w przenośni, przejdzie do historii.

Wonder

Budżetowe odliczanie

Życie, jak wiadomo, nie znosi próżni. Więc kiedy ten pierwszy wciąż jeszcze jest zamieniany na konkrety, miejscy urzędnicy zajęli się już kolejnym budżetem obywatelskim. Razem, rzecz jasna, z mieszkańcami, którzy znów chętnie sięgnęli po zarezerwowane na realizację ich pomysłów pół miliona złotych.

– W tegorocznym budżecie zgłoszono dziewięć projektów, które przeszły już weryfikację formalną. Osiem z nich zespół ds. budżetu obywatelskiego rozpatrzył pozytywnie, natomiast jeden zawierał zbyt mało informacji, w związku z czym wystąpiliśmy do autora o uzupełnienie danych – informował przed kilkoma tygodniami Kamil Stępkowski, rzecznik Urzędu Miasta w Legionowie. Gdy to już nastąpiło, projekty powędrowały do odpowiednich komórek ratusza, gdzie sprawdzono je pod względem merytorycznym. Tym razem ich łączna wartość wynosi nieco ponad milion złotych. Przy czym najdroższy z nich – remont jednego z boisk, opiewa na blisko połowę tej kwoty. – W tym roku wszystkie projekty są natury inwestycyjnej, żaden nie należy do tak zwanych projektów miękkich. Dotyczą one praktycznie tere-

nu całego miasta. Są to nie tylko standardowe inwestycje typu jakieś naprawy czy remonty boisk, ale pojawiły się również tak niecodzienne u nas pomysły, jak na przykład ekocmentarz lub poidelka dla ptaków.

Jak informuje rzecznik ratusza, w bieżącej edycji – z uwagi na wojnę w Ukrainie – zmienił się nieco harmonogram budżetu obywatelskiego. Zmieniła się też obsługująca go platforma, która została lepiej dostosowana do potrzeb mieszkańców. – Jeszcze łatwiej będzie można oddać głos na platformie i złożyć tam wniosek. A osoby, które oceniają i sprawdzają projekty, będą miały wygodniejszy i szybszy dostęp do wszystkich zawartych w nich informacji. Wszystko po to, aby nasz budżet obywatelski kwitł i aby korzystało z niego coraz więcej osób – mówi rzecznik. W po-



przedniej, inauguracyjnej miejskiej edycji tego przedsięwzięcia na wszystkie projekty głosowało ponad 2700 osób. Innymi słowy około pięciu procent legionowian. Na ogół tendencje były jednak wzrostowe. – Wiemy z przykładów innych miast, że te pierwsze edycje zazwyczaj służą do „rozkreślenia” społeczeństwa. Później zachęeni poprzednimi edycjami mieszkańcy zaczynają sami uczestniczyć w promowaniu projektów, jak też w głosowaniu.

W pierwszy poniedziałek lipca nastąpiło, transmitowane w sieci, losowanie numerów dla projektów Budżetu Obywatelskiego Gminy Miejskiej Legionowo. Natomiast w najbliższą sobotę o godz. 16.00 ich autorzy spotkają się z mieszkańcami w Parku Zdrowia, gdzie publicznie zaprezentują swe projekty.

I w razie potrzeby odpowiedzą na wszystkie dotyczące ich pytania i wątpliwości. – Głosowanie rozpocznie się 29 lipca i potrwa do 4 września, tak aby osoby, które wybierają się na wakacje, wracając do Legionowa na okres szkolny, mogły oddać swój głos. Podobnie jak w poprzednim roku, karty będą dostępne zarówno w wersji elektronicznej, jak i – na prośbę wielu seniorów – w wersji tradycyjnej, na papierze. Będzie to możliwe co najmniej w trzech punktach na terenie miasta, położonych w miejscach dużego przepływu ludzi – zapowiada Kamil Stępkowski.

Więcej informacji o projektach złożonych do legionowskiego budżetu obywatelskiego można znaleźć na stronie internetowej miejskiego ratusza.

WS

Telefon za życie

Dzięki pomysłowi członków Stowarzyszenia Inicjatyw Obywatelskich „Działamy Lokalnie” przed przejściami dla pieszych w ścisłym centrum Legionowa pojawiły się na początku lipca białe napisy o treści „Odlóż telefon i żyj”. Pojawiły się, co zrozumiałe, nie dla ozdoby.

– Surfowanie w internecie, pisanie esemesów czy korzystanie z komunikatorów w obrębie przejść dla pieszych stwarza zagrożenie dla naszego bezpieczeństwa. Dlatego jakiś czas temu narodził się w naszej organizacji pomysł, aby zorganizować w naszym mieście akcję pod hasłem „Odlóż telefon i żyj” – mówi Rafał Florczyk, prezes Stowarzyszenia Inicjatyw Obywatelskich „Działamy Lokalnie”. Jego nowym projektem szybko udało się zainteresować Urząd Miasta Legionowo, po czym wspólnie podjęto decyzję, że pierwsze napisy pojawią wokół ronda w centrum miasta, przy ścieżkach rowerowych na ulicy Sowińskiego. I tak właśnie w środę (6 lipca) się stało. W porozumieniu z ratuszem nanieśli je na chodnik pracownicy firmy współpracującej wcześniej z ratuszem przy modernizacji ciągów pieszo-jezdných.



Podobne akcje były już organizowane w innych polskich miastach i zostały tam ciepło przyjęte. Jak zresztą większość działań służących poprawieniu bezpieczeństwa ruchu drogowego i zwiększeniu świadomości pieszych. – Planujemy kontynuowanie tej akcji w centrum miasta, tam gdzie jest mniejsza widoczność na przejściach dla pieszych, aby ich użytkownicy także zwracali uwagę na bezpieczeństwo przekraczania drogi. Chcielibyśmy to zrobić w ramach inicjatywy lokalnej i mamy nadzieję, że uda nam się to jeszcze w tym roku – zapowiada Rafał Florczyk.

RM

Arytmetyka kontra argumenty

Czerwcową sesję powiatowych radnych zdominował temat udzielenia zarządowi powiatu absolutorium oraz wotum zaufania. Chociaż pod względem arytmetycznym sprawa od początku była przesądzona, przy okazji dyskusji wypłynęło kilka ciekawych wątków dotyczących działalności starostwa.



Rozłożoną na kilka etapów procedurę rozpoczął jego sekretarz, przedstawiając doroczny raport o stanie powiatu. Wybrzmiała w nim m.in. dynamicznie rosnąca liczba mieszkańców, która przekroczyła już 121 tys. osób. – Jak porównamy to z liczbą prognozowaną przez Główny Urząd Statystyczny, to w 2025 roku przewidywał on 120 780. A my już mamy ponad 121 tysięcy. (...) Jeżeli utrzymamy to tempo wzrostu, to raczej nie będzie 145 tysięcy w 2050 roku – powiedział Paweł Trawkowski.

Mając w pamięci wspomniane dane, samorządowcy przeszli do dyskusji nad wotum zaufania dla zarządu powiatu. Zaczęła, jak to zwykle bywa, opozycja. Aleksandra Bednarek wyraziła zastrzeżenia do działań funkcjonującej już w nowym budynku Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Chodziło m.in. o ich opieszałość. – Według mnie nie wykorzystano jej w stu procentach do tego, do czego mogła być wykorzystana, chociażby do przyjmowania dzieci z rodzin zastępczych. Rozmawialiśmy o tym, żeby odbywały się terapie w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, a ja dostaję odpowiedzi, że te terapie są wtedy, kiedy jest czas i są do-razne. To oznacza, że właściwie ich nie ma. Poradnia zajmuje się opiniowaniem wszystkich dzieciaków z powiatu, więc na pewno ma ich dużo i nie da się ukryć, że dużo jest przy tym pracy. Natomiast nie może być tak, że na opinię rodzice czekają trzy miesiące, a teraz już nawet sześć. To

znaczy, że jak rodzic składa teraz prośbę o opinię, to na początek roku on jej nie dostanie. A ona jest potrzebna do szkoły – powiedziała Aleksandra Bednarek, radna Koalicji Obywatelskiej.

Wytknęła też władzom powiatu leżące odłogiem prace nad wzmocnieniem wałów przeciwpowodziowych i oznakowaniem Jeziora Zegrzyńskiego. Z zarzutami postanowił zmierzyć się jeden z członków zarządu. – Oczywiście, że tak, powiat może podejmować różne inicjatywy, ale też w zakresie swoich kompetencji. Są Wody Polskie, są poszczególne gminy, które bezpośrednio są położone, jeżeli chodzi o Zalew Zegrzyński. My możemy oczywiście z gminami rozmawiać i z Wodami Polskimi, ale to nie jest w zakresie naszych kompetencji, żeby znakować, przepraszam, Zalew Zegrzyński. Z całym szacunkiem, pomysły możemy mieć różne i możemy różne inicjatywy podejmować, natomiast w granicach rozsądku, budżetu i tych obowiązków i kwestii, które przynależą niejako do powiatu. Jeżeli chodzi o wały przeciwpowodziowe, no to też tutaj to jest kwestia Wód Polskich. My oczywiście partycypujemy, współuczestniczymy, jesteśmy jak najbardziej zainteresowani, a szczególnie gmina Jabłonna, w tym, żeby jak najszybciej te wały zostały przebudowane, żeby ta inwestycja się odbyła – odrzekł Artur Stankiewicz.

Na ciętą ripostę nie musiał jednak długo czekać. – Co do Wód

Polskich, no to proszę państwa, wybudowaliście szpital w dwa lata, to dlaczego nie można załatwić wałów? Jeżeli idziemy takim tokiem rozumowania, to taki przyjmijmy. Procedury są wszędzie, natomiast nie może być tak, że co roku jesteście odsyłani i mówione nam jest, że Wody Polskie się tym zajmują – odrzekła Aleksandra Bednarek. Co członek zarządu powiatu skwitował następująco: – Otóż żyjemy w państwie demokratycznym, w którym obowiązują pewne procedury. Nie za bardzo rozumiem, w jaki sposób, jak pani tutaj sugeruje, mielibyśmy naciskać na urzędy, które podejmują przewidziane prawem procedury, związane choćby z ochroną środowiska, jak byśmy mieli te procesy przyspieszyć?

Skoro już pojawił się temat wałów, wypłynął też wątek wydawanych przez starostwo pozwoleń na budowę na terenach zalewanych przez wodę. W opinii radnego z gminy Jabłonna w przyszłości może to być źródłem kłopotów nie tylko dla mieszkańców. – Deweloper wybuduje, zamknie inwestycję i się wyniesie. I ktoś przyjdzie do nas. Uważam, że ten temat z wałami został bardzo zaprzepaszczone, zwłaszcza że wały z drugiej strony Wisły są uregulowane. I chcę was zmartwić: to nie dotyczy tylko gminy Jabłonna. Jeżeli woda by wystąpiła i przerwała wały, to ta woda dojdzie do gminy Wieliszew, dojdzie do miasta Legionowo. Tak więc wzywam zarząd, jest to mój apel, żeby spróbować da-

lej procedować ten temat, wrócić na ścieżkę negocjacji i spotkań, aby ten temat ruszyć – alarmował radny KO Zbigniew Garbaczewski. Skrytykował on ponadto zbyt skromne, jego zdaniem, inwestycje powiatu w gminie Jabłonna. Także te w sferze oświaty.

Z taką oceną zarząd powiatu, rzecz jasna, mocno polemizował. A jego merytoryczny mózg zaznaczył: – Chciałbym przestrzec przed wiązaniem kwestii związanych z wydawaniem pozwoleń na budowę w ramach wydziału architektury starostwa powiatowego, a zagrożeniem zalania określonych terenów. Dlaczego? Otóż w obowiązującym stanie prawnym jest tak, że to gmina jest jedynym, który przesądza o tym, jak ma wyglądać polityka urbanistyczna na jej terenie. I robi to albo uchwalając miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, przewidując określone inwestycje, albo – jeżeli planu zagospodarowania nie ma – wydając indywidualną decyzję o warunkach zabudowy, dopuszczając konkretną inwestycję – przypomniał Grzegorz Kubalski. Będąc na końcu tego łańcuszka starostwo tylko weryfikuje, czy wszystko jest zgodne z gminnymi regulacjami w tym zakresie.

O zgodę, tyle że w kwestii wotum zaufania dla zarządu, apelowali natomiast przychylni mu radni. Wymieniwszy uprzednio szereg zrealizowanych sump-tem powiatu inwestycji, Mirosław Kado, wiceprzewodniczący rady, stwierdził, że będzie głosował za. To samo oświadczyła przewodnicząca koalicyjnego klubu Bezpартijnych Samorządowców. – Zachęcam jednak również nasze kluby opozycyjne do zagłosowania za wotum zaufania. Proszę państwa, proszę spojrzeć, w jakich trudnych czasach przyszło pracować naszemu zarządowi, jednak zwróćmy uwagę na to, w jaki sposób były prowadzone inwestycje. Inwestycje cały czas są prowadzone. Proszę spojrzeć na ogrom pracy i zarządu, i pracowników starostwa – powiedziała Anna Gajewska.

Czy radni spojrzeli, pozostanie to ich tajemnicą. Faktem jed-

nak jest, że przerzucając się argumentami, ani opozycja, ani zarząd nie dążyli do frontalnego zwarcia. – Widzimy wspólne wyzwania, szukamy również tego wspólnego mianownika. Widzimy, co się dzieje z budżetem, rozmawiamy z panią skarbnik, widzimy, jaki mamy trudny czas. Rozmawiamy o tej ofercie, którą możemy również dać w ramach uzupełnienia tego, co robią poszczególne gminy. Również, żeby zaoszczędzić pewne wydatki, pewne koszty. Więc tych wyzwań jest bardzo dużo – zauważył Przemysław Cichocki, inny z członków zarządu powiatu.

Wyzwaniem nie było natomiast przewidzenie wyników głosowania. Swoje zaufanie dla zarządu powiatu wyraziło 15 radnych, a 7 wstrzymało się od głosu. Pokrzepiony tym starosta gładko przeszedł do omówienia wykonania przez powiat ubiegłorocznego, zainfekowanego skutkami pandemii budżetu. – Był to rok dosyć trudny i nie ulega wątpliwości, że trzeba

było podejmować również trudne decyzje. W związku z tym, drodzy państwo, proszę wybaczyć, że nie wszystkie wasze postulaty zgłaszane na komisjach mogły zostać zrealizowane – głównie z przyczyn związanych z ograniczeniami. Rok 2021 wprowadził do samorządów wielką niepewność, wielką niewiadomą. Wszelkie prognozowanie, wszelkie planowanie niestety trzeba było odłożyć na półkę. Zarząd był tego świadomy i od początku realizacji budżetu na rok 2021 podejmować działania, które przede wszystkim miały ograniczyć wydatki bieżące – poinformował starosta Sylwester Sokolnicki. Jak podkreślił, zarząd powiatu myśli o budżecie nie w perspektywie roku, lecz co najmniej kilku lat. I to jak dotąd się sprawdza. Gdy przyszło do głosowania w sprawie udzielenia mu absolutorium, wynik był taki sam, jak przy wotum zaufania. Innymi słowy, absolutnie dla powiatowych władarzy korzystny.

Wonder



Śmierć na pasach

W sobotni poranek (2 lipca) na ul. Modlińskiej w Jabłonie doszło do tragicznego wypadku. Samochód dostawczy marki Opel potrafił tam starszą kobietę przechodzącą przez przejście dla pieszych.

Jako pierwsi pomocy poszkodowanej zaczęli udzielać świadkowie zdarzenia. Wkrótce na miejsce przybyła karetka pogotowia. Niestety, mimo długiej reanimacji 88-letniej kobiety nie udało się uratować. Z policyjnych ustaleń wynika, że sprawca wypadku – 49-letni kierowca opla, jadąc od strony Warszawy w kierunku No-

wego Dworu Mazowieckiego, z niewiadomych jak na razie przyczyn uderzył w kobietę prawidłowo przechodzącą przez pasy. Wiadomo, że 49-latek był trzeźwy. Okoliczności oraz przyczyny tego tragicznego zdarzenia będą badać policjanci pod nadzorem prokuratury.

RM



MÓJ RYNEK

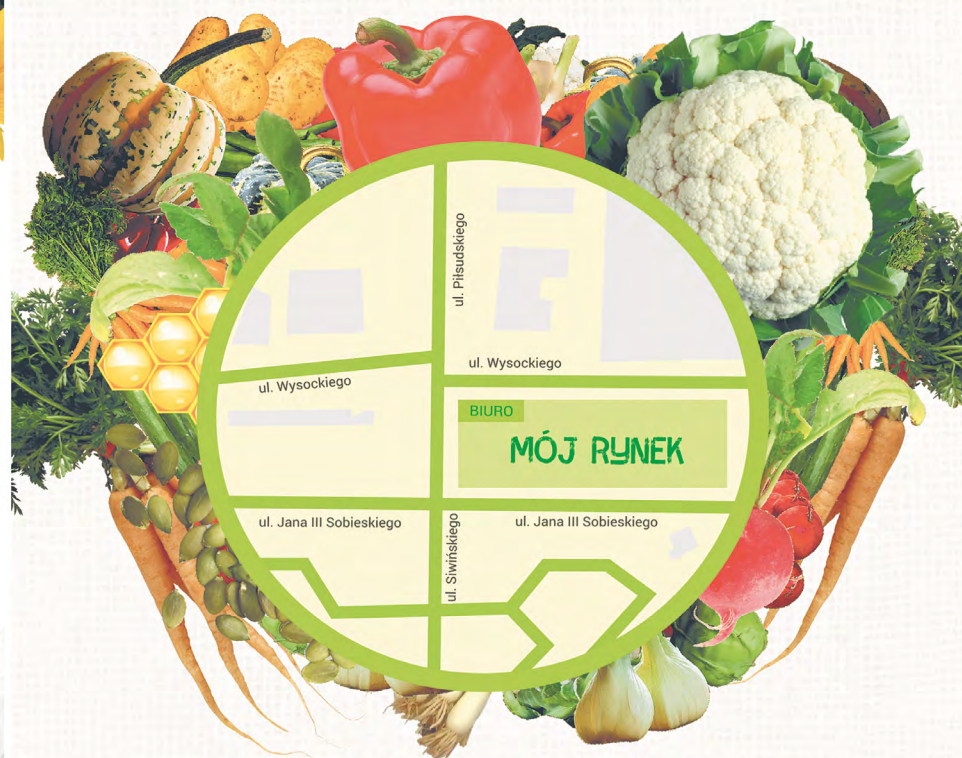
TARGOWISKO W LEGIONOWIE

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU:
KZB Legionowo Sp. z o. o.
Targowisko Miejskie
tel. 22 774 94 05 | info@kzb-legionowo.pl

Zapraszamy do współpracy rolników i producentów artykułów rolno-spożywczych wytwarzanych w systemie rolnictwa ekologicznego.

NOWE MIESIĘCZNE STAWKI za wynajem miejsc handlowych

10 zł dla stoisk ekologicznych i rolników
55 zł dla pozostałych sprzedawców

Targowisko „Mój Rynek” czynne jest 7 dni w tygodniu.



KZB Legionowo Sp. z o.o. informuje, że posiada przeznaczony na wynajem lokal użytkowy o powierzchni 21,6 m² wraz z częścią wspólną budynku o powierzchni 4,29 m² znajdujący się w budynku wielofunkcyjnym na terenie Stadionu Miejskiego w Legionowie przy ul. Parkowej 27. Szczegółowe informacje dostępne pod nr tel. 501 236 899.

Prosimy o składanie pisemnych ofert w Biurze Obsługi Klienta KZB Legionowo Sp. z o.o. przy ulicy marsz. J. Piłsudskiego 3 (parter) lub drogą mailową na adres info@kzb-legionowo.pl.



INFORMACJA

Prezydent Miasta Legionowo podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 roku (Dz. U. z 2021 roku, poz. 1899 ze zm.) na tablicach informacyjnych Urzędu Miasta Legionowo na okres 21 dni tj. od dnia 7 lipca 2022 roku do dnia 28 lipca 2022 roku, został wywieszony wykaz o przeznaczeniu do oddania w najem, na okres 29 miesięcy od dnia 1 sierpnia 2022 roku do dnia 31 grudnia 2024 roku, na rzecz podmiotu Fundacja artystyczna „WYLEPIARNIA” z siedzibą przy ul. Książęcej 9/401, 05-135 Wieliszew, powierzchnia 1,0 m² w atrium budynku Centrum Informacyjno-Administracyjnego przy ul. marsz. J. Piłsudskiego 41 w Legionowie zlokalizowanym na działkach nr ewidencyjny 1 i 2 w obrębie nr ewidencyjny 39 stanowiących własność Gminy Miejskiej Legionowo z przeznaczeniem na ustawienie szklanej gabloty ekspozycyjnej.

Bliższych informacji udziela Urząd Miasta Legionowo - Wydział Administracyjno-Gospodarczy ul. marsz. Józefa Piłsudskiego 41, /pok. Nr 4.10, III piętro/ lub pod nr tel. (22) 766-40-82



BAROS GROUP

KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE i utrzymanie czystości na terenie osiedli, terenów zewnętrznych, sprzątanie po budowlach, remontach, zakładach produkcyjnych, halach, magazynach, garażach, **specjalistyczne sprzątanie** obiektów medycznych, powierzchni biurowych, mycie okien, **serwis nocny i dzienny.**
Tel. 510 123 960
l.bogucki@barosgroup.pl
www.barosgroup.pl

HYDROINSTAL

art.
hydrauliczne
Legionowo
ul. Krasińskiego 22
505-165-379, 665-676-555

NAGROBKI
już od 3999 zł
22/214 06 31
RATY 500 290 360
EKSPOZYCJA
Wólka Węglowa
ul. Palisadowa 15



DYŻURY RADNYCH

18 lipca 2022 roku

Janusz Klejment Radny Rady Miasta Legionowo (okr. wyb. nr 2) w godz. 15.00-16.30	Zdzisław Koryś Wiceprzewodniczący Rady Miasta Legionowo (okr. wyb. nr 4) w godz. 16.30-18.00
--	--

Dyżury pełnione będą
w Biurze Rady Miasta i Informacji Publicznej,
ul. marsz. Józefa Piłsudskiego 41, pokój nr 4.02, III piętro.
Na dyżur należy umówić się wcześniej telefonicznie
– telefon: 22 766 40 05



MIEJSCOWA
na weekend

Tygodnik Powiatowy

Adres: 05-120 Legionowo
ul. Piłsudskiego 3
tel. 515 267 766
e-mail: gazeta@miejskowa.pl

Redaktor Naczelny: Waldek Siwczyński
Redakcja: Rafał Michałowski - rafal@miejskowa.pl
Współpraca: Olo Wąsik
Dział reklamy: reklama@miejskowa.pl, tel. 797 175 329
Druk: Agora S.A., ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa.

Wydawca: KZB Legionowo Sp. z o. o., 05-120 Legionowo
ul. Piłsudskiego 3, tel. 22 774 45 95
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam.
Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów.
Nie zwracamy materiałów niezamówionych.



KZB Legionowo Sp. z o.o.
poszukuje pracownika
na stanowisko:

KONSERWATOR W PLACÓWCE OŚWIATOWEJ

Wymiar czasu pracy – 8 godzin dziennie

Od kandydatów oczekujemy:

- wykształcenia min. zawodowego,
- umiejętności wykonywania drobnych prac budowlanych,
- zdolności manualnych potrzebnych do wykonywania różnych napraw w budynku
- tzw. „złota ręczka”.

Mile widziane doświadczenie
na podobnym stanowisku pracy.

Na kandydatów oczekujemy w dniu **18.07.2022 r.**
(poniedziałek) o godzinie **15:00** w siedzibie KZB Legionowo
Sp. z o.o. przy ul. marsz. J. Piłsudskiego 3,
parter sala obsługi klienta.

Prosimy o przyniesienie ze sobą CV.



KZB Legionowo Sp. z o.o.
poszukuje pracownika
na stanowisko:

KONSERWATOR ELEKTRYK

Od kandydatów oczekujemy:

- wykształcenia min. zawodowego,
- posiadania świadectwa kwalifikacyjnego w zakresie eksploatacji i dozoru,
- doświadczenia zawodowego min. 2 lata,
- umiejętności pracy w zespole.

Na kandydatów oczekujemy w dniu
18.07.2022 roku (poniedziałek)
o godzinie **15:00**
w siedzibie KZB Legionowo Sp. z o.o.
przy ul. marsz. J. Piłsudskiego 3,
sala obsługi klienta (parter).

Prosimy o przyniesienie ze sobą CV.

BOL-MAR

**dorabianie kluczy,
ostrzenie:**

- noży
- nożyczek
- pił tarczowych
- noży i sit do mięsa
- noży heblarskich
- sekatorów itp.

montaż i wymiana zamek

Targ Miejski Legionowo
Centrum Komunikacyjne
(nowy punkt)

517 582 537
www.bolmar.eu



- przeglądy rejestracyjne •
 - naprawy główne i bieżące •
 - serwis klimatyzacji •
- Legionowo Przystanek
ul. Jagiellońska 88
tel. 22 793 01 79

USŁUGI

- ELEKTRYK 515 010 373
- HYDRAULIK AWARIE
REMONTY 692 827 915
- CYKLINOWANIE
LAKIEROWANIE 507 603 653
- MALOWANIE, TAPETOWANIE,
REMONTY OSOBIŚCIE,
SOLIDNIE 694 065 757

PRACA

- Pilne Potrzebna opiekunka
do chorego 601-803-903
- Zatrudnię pomocnika dekarza
tel. 606 457 915

KUPIĘ

- KUPIĘ SREBRNĄ BIŻUTERIĘ,
MONETY, STAROCIA
797 677 349

REKLAMA

tel. 797 175 329
reklama@miejscowa.pl



INFORMACJA

Prezydent Miasta Legionowo podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z art. 35 ust.1 i 2, ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 roku (Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 z późn.zm.), na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta Legionowo oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Urzędu Miasta Legionowo www.bip.legionowo.pl, został umieszczony wykaz nieruchomości na okres 21 dni tj. od dnia 08 lipca 2022 roku do dnia 28 lipca 2022 roku przeznaczonych do oddania w najem na okres 3 lat, lokalu o powierzchni użytkowej 56,3 m2 usytuowanego w budynku Centrum Informacyjno-Administracyjnego na działkach nr ewid. 1 i 2 w obrębie 39 przy ulicy marsz. Józefa Piłsudskiego 41 w Legionowie, na rzecz KZB Legionowo Sp. z o.o. wykorzystywany pod dotychczasową działalność tj. funkcjonujący punkt placówki Poczty Polskiej.

Bliższych informacji udziela Urząd Miasta Legionowo ul. marsz. Józefa Piłsudskiego 41, (pok. Nr 3.06, II piętro) lub pod nr tel.(22)766-40-57, (22)766-40-58.

w z. Prezydenta Miasta
mgr Piotr Zadrożny
Zastępca Prezydenta

BĄDŹ WIDOCZNY!

ZWIĘKSZ LICZBĘ KLIENTÓW!
ZAMÓW OGŁOSZENIE JUŻ DZIŚ!
NIE ZWLEKAJ!

- ✓ BEZPŁATNY TYGODNIK
 - ✓ 10.000 SZTUK NAKŁADU
 - ✓ ZASIĘG POWIATOWY
- ZADZWOŃ - 797 175 329**
reklama@miejscowa.pl

ZABUDOWY

**balkonów i tarasów
rolety**
tel. 514 165 445



Zarządzanie i administrowanie
nieruchomościami wspólnot
mieszkaniowych oraz
wynajem obiektów



Tel. 22 774 45 95
ul. Piłsudskiego 3
05-120 Legionowo
info@kzb-legionowo.pl



INFORMACJA



Prezydent Miasta Legionowo podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z art. 35 ust.1 i 2, ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 roku (Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 z późn.zm.), na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta Legionowo oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Urzędu Miasta Legionowo www.bip.legionowo.pl, został umieszczony wykaz nieruchomości na okres 21 dni tj. od dnia 08 lipca 2022 roku do dnia 28 lipca 2022 roku przeznaczonych do oddania w dzierżawę na okres 3 lat, oznaczonych jako części działek numer ewidencyjny 23/1, 23/3, 23/5 i 26/9 o łącznej powierzchni 240 m2, w obrębie ewidencyjnym nr 66 przy ulicy Jerzego Siwińskiego, które stanowią własność Gminy Miejskiej Legionowo. Dzierżawa na rzecz osoby fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą z przeznaczeniem na prowadzenie pawilonu handlowego do sprzedaży produktów spożywczych.

Bliższych informacji udziela Urząd Miasta Legionowo ul. marsz. Józefa Piłsudskiego 41, (pok. Nr 3.06, II piętro) lub pod nr tel.(22)766-40-57, (22)766-40-58.

w z. Prezydenta Miasta
mgr Piotr Zadrożny
Zastępca Prezydenta



Domowe frytki



Sposób przygotowania:
Obierz ziemniaki, wypłucz i zagotuj je w wodzie z dodatkiem cukru. Dzięki temu zabiegowi będą bardziej chrupiące. Jeśli lubisz frytki ze skórką, wystarczy, że je tylko dobrze oplotczesz.

Przygotuj papier do pieczenia i wyłóż nim blachę. Pokrojone w słupki ziemniaki wrzuc do dużej miski. Skrop frytki oliwą z oliwek i posyp ulubionymi przyprawami, takimi jak sól, cukier, papryka, zioła do pizzy, bazylia. Wymieszaj wszystko dokładnie i wysyp na przygotowaną blachę.

Piecz w temperaturze 200 stopni przez około 30 minut. Aby uzyskać złocistą skórkę, na koniec pieczenia włącz termoobieg. Kontroluj stopień przypiekania, wyjmij frytki i odstaw je na chwilę. Podawaj z sosem czosnkowym, majonezem lub keczupem.

Smacznego!

Spadło z pióra

Czekanie na szczekanie

Oj, zanika w społeczeństwie, dawniej dość powszechny, szacunek dla dziennikarzy, zanika! Pojęło ono, iż zadawać pytania i nagrać odpowiedź potrafi każdy głupi. A co dopiero ci mądrzy, których nasza opływająca w nieoPiSane luksusy wyspa ma miliony. Dawniej, gdy w poszukiwaniu niusów próżno było liczyć na sieciowy pół, a teksty z mozołem aplikowano maszynie do pisania, dało się ten mir zrozumieć. Zajęcie było to bowiem tyleż pracochłonne, co irytujące, szczególnie gdy pan żurnalista strzelił babola. Poza tym przed laty narcyzów uprawiających ten fach było mniej, prasy czytano zaś więcej. Dlatego spełnieniu zawodowemu rzadziej towarzyszył

zawód związany z finansową gratyfikacją. Na niedużego fiaciora i kilka litrów 40-oktanowego paliwa wystarczała. Teraz, w epoce informacyjnej ulotności, przymioty starych pismaków są o czcionkę potłuc. Młodemu gniewnym (i leniwym) wystarczą Wikipedia i metoda „kopiuje – wklej”, a jeśli jeszcze przyprawią dziełko smacznym tytułem, przykucie uwagi ludu mają jak amen w pacierzu. Nie na dłużej jednak, niż trwa ta modlitwa. Takie czasy.

Pismacy z lamusa mieli ten komfort, że żaden lamus na łamach ich pracy nie komentował. Prywatnie, owszem, kilka psów mógł powiesić, ale publiczne wylanie żółci miało utrudnione. Ku ra-



WALDEK SIWCZYŃSKI

dości niespełnionych mal-kontentów, techniczny postęp im to obecnie zapewnia. Rzygając nagromadzoną frustracją, zakompleksieni panowie mogą więc wirtualnie powiększać przyrodoznawstwo, zaś pomarszczone panie robić podszyty nienawiścią lifting. Raz, dwa, enter i załatwienie! Każdy szanujący się tekstokleta (ci mniej szanujący się również) posiada więc teraz co najmniej jednego własnego hejtera. I często jego aktywnością się przejmując. A to błąd. Biermy przykład ze świata zwierząt. Kumate psianki wiedzą, że ujadanie byle kundla lepiej puszczać mimo uszu. Bo liczy się nie sam hałas, lecz to, kto szczeka.

Okazje do świętowania

Z ARCHIWUM MIEJSCOWEJ

Święto Policji a.d. 2012 było szczególne dla Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, bo też był to rok dla szkoły w pewnym sensie przełomowy. Chodziło o kluczową rolę, jaką CSP odegrało w organizacji Euro 2012. – W pierwszym etapie, oprócz realizacji procesu dydaktycznego, przygotowaliśmy się do największej operacji w dziejach polskiej policji, czyli zabezpieczenia Euro 2012. Wówczas doszło do bardzo dynamicznego rozwoju naszej infrastruktury. Przeprowadzono wiele remontów, inwestycji i zakupów. To wszystko pozostanie i będzie nam służyć – mówił insp. dr Roman Stawicki, ówczesny komendant CSP. Drugi etap to już sama operacja Hat Trick i zabezpieczenie mistrzostw. Z tego zadania CSP, jako gospodarz

centrum dowodzenia, jak i cała polska policja wywiązały się doskonale. – To nie tylko nasza ocena. Oczywiście mamy też świadomość drobnych błędów, które popełniliśmy, ale one nie miały większego wpływu na stan bezpieczeństwa – mówił insp. dr hab. Arkadiusz Letkiewicz, zastępca Komendanta Głównego Policji. Świadczyła o tym także liczba funkcjonariuszy, którzy podczas policyjnego święta zostali nagrodzeni i awansowani na wyższe stopnie. W uzasadnieniu sporej części nominacji doceniano właśnie pracę w centrum dowodzenia operacją Euro 2012. Święto Policji sprzed dekad lat połączono z uroczystym otwarciem zespołu strzelnic, wówczas jednych z najnowocześniejszych tego typu obiektów w Eu-

ropie. – Posiadamy strzelnicę otwartą, półkrytą z rotundą, dwie osie strzelniczy krytej oraz dwa tory taktyczne, które pozwalają realizować również strzelania wysiłkowe. Możemy tu uczyć policjantów strzelania w różnych sytuacjach zawodowych – mówił komendant Stawicki. Konstrukcja strzelnic pozwala też na korzystanie z karabinków automatycznych. – Surowe przepisy, które dotyczą budowy tego typu obiektów, w znaczny sposób ograniczają możliwości pracy z tą bronią. Dzięki zastosowanym technologiom tu możemy z nią ćwiczyć – mówi mł. insp. Grzegorz Winnicki, ówczesny szef Zakładu Interwencji Policyjnych. Za te technologie trzeba było jednak sporo zapłacić. Budowa strzelnic kosztowała prawie 43 mln zł.

SUDOKU

8					1		5	
4			8	6				
7	1			4			2	
		3						6
	5	9		2				7
							3	9
			7		8			
							6	
			6			1	9	

pod(...)słuchane

Nie bez przyczyny śpiewał kiedyś, czy raczej wykrzykiwał, znany polski artysta, że nie wierzy politykom. Powodów ci znad Wisły dostarczyli mu wszak sporo. Lecz nawet przedstawicielom tego obłudnego fachu można i warto czasem dać wiarę, zwłaszcza wtedy, gdy mówią o liczbach, powołując się przy tym na rzetelne, sprawdzone statystyki. A takie w omawianym przypadku powin-

ny one właśnie być, gdyż chodzi o dane państwowe! Mniejsza o to, czy komuś przypadną one do GUSTu, grunt, że można im (chyba) zaufać. Przytoczył je podczas niedawnego pobytu w Legionowie pan Dariusz, były wodzirej krajowej polityki zagranicznej. Siedząc wygodnie obok dwójki kolegów z Koalicji Obywatelskiej, zaczął tłumaczyć obecnym, jak wygląda polska rzeczywi-

stość, gdy nie patrzy się na nią przez różowy filtr telewizyjnych „Wiadomości”. Weźmy choćby poziom inwestycji do Produktu Krajowego Brutto – całkiem niedawno było to 22 proc, a obecnie mamy marne 16,5. Gorsza w Europie jest tylko Grecja. Naród nie chce też najwyraźniej inwestować w potomstwo. Jakby na przekór rozdawanym przez państwo zachętom finansowym, ani myśli dać się zapłodnić apelami o produkowanie nowych obywateli. Przez minione dwa lata dzieci rodziło się u nas najmniej od czasu zakończenia drugiej światowej nawałanki. Widać

nieznających wojny rodaków nie kręci już to, że sami zostają w pokoju... Nawet jeśli później mieliby za to otrzymywać miesięcznie pięć stówek. Mnóstwo też nas, niestety, zbyt wcześnie żegna się z tym światem. Owszem, pomagała w tym ostatnio pandemia, ale wedle wspomnianego specja od ekonomii nie przeszkadzała też z nadto rodzima służba zdrowia. Co oczywiście ocenił on jako chore. Optymizmem więc w Poczytalni za bardzo nie powiało. No, chyba że ktoś skupił się na zgoła odmiennym przekazie – i opuścił ją z wiarą w polityczne obietnice.

Świętowanie u Maciusia

Tuż przed tym, zanim mogli cieszyć się rozpoczętymi wakacjami, przedszkolaki z legionowskiej „dwunastki” hucznie obchodzili 35-lecie swej placówki, dumnie noszącej imię króla Maciusia. A wraz z nimi cała jej kadra, rodzice oraz goście i przedstawiciele ratusza. Uroczystość zaczęły dzieci, od gromkiego odśpiewania przedszkolnego hymnu. Później zaś, także głównie dzięki nim, zrobiło się jeszcze ciekawiej.

– To ważny, historyczny moment nie tylko dla społeczności przedszkolnej, lecz także dla społeczności lokalnej. Dzisiaj, w trakcie naszej uroczystości, będzie można się zapoznać z rysem historycznym przedszkola, będzie też specjalne przedstawienie przygotowane przez dzieci uczęszczające do naszego przedszkola, zatytułowane „W sejmie króla Maciusia” – zapowiadał Mariusz Borkowski. Jak podkreślił dyrektor utworzonego przed dwoma laty Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 3, w skład którego wchodzi Przedszkole Miejskie nr 12, obficie czerpie ono z pedagogicznego dorobku twórcy literackiej postaci swego patrona. – Cieszę się, że tutaj, w tym przedszkolu, nadal są krzewione idee Korczakowskie. Idziemu śladami Korczaka, który sam o sobie mówił, że „za syna obrałem sobie ideę służenia dzieciom”. To jest w tym przedszkolu widoczne. Nasze nauczycielki, bo mamy same panie, rzeczywiście są tu po to, żeby służyć dzieciakom.

Szef przedszkolnej rady rodziców podpisuje się pod tym stwierdzeniem obiema rękami. A wraz z nim, przy okazji, dwójka jego kształconych w „dwunastce” dzieci. – Zauważyłem ogromny, bardzo dynamiczny rozwój przedszkola pod względem doskonalenia programów nauczania i programów wychowawczych do zmieniających się czasów. (...) Zauważyłem także wielki profesjonalizm w pracy całej kadry, w prowadzeniu całej placówki. A druga strona to jest ta uczuciowa. Niezmiennie przez te osiem lat obserwowałem wysoki, ale to bardzo wysoki poziom oddania całej kadry, nauczycieli swojego serca dzieciom. Okazywali im miłość, zrozumienie, uczucie. Uważam, że każde dziecko czuło się tutaj zaopiekowane, szczęśliwe, z chęcią przychodziło do przedszkola, a niechętnie wychodziło, chciało zostawać dłużej – powiedział Bartosz Jerzewski.

Zwierzchnika legionowskiej edukacji taka postawa maluchów ani



trochę nie dziwi. – Nasze placówki starają się wyróżniać na oświatowej mapie Polski. Właściwie każda ma różnego rodzaju certyfikaty, osiągnięcia i tytuły, które kadra wraz z dziećmi i rodzicami wypracowuje w ciągu kolejnych lat. Na przykład tutaj, w „dwunastce”, bardzo duży nacisk jest kładziony na przyswajanie przez dzieci kodowania, czyli takiego bardzo prostego programowania urządzeń – choćby zabawkowych robotów, aby oswajać dzieci z najnowszą technologią

– mówi Piotr Zadrozny, zastępca prezydenta Legionowa. Placówka przy ul. Królowej Jadwigi od lat organizuje również popularne przeglądy piosenki przedszkolnej. Wspiera też m.in. Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy.

Duża w tym zasługa wieloletniej dyrektorki „dwunastki”, Grażyny Chojnowskiej. Wprawdzie nie mogła ona wziąć udziału we wtorkowej imprezie, ale przesyłając okolicznościowy list gratulacyjny, duchem była na niej

obecna. „Nie ukrywam wzruszenia, jednak z przyczyn obiektywnych nie jest możliwy mój udział w dzisiejszej uroczystości. Od 2020 roku, już jako emerytka dysponująca wolnym czasem, śledzę działalność przedszkola w nowych warunkach organizacyjnych. Niezmiennie cieszę się, że są kontynuowane piękne idee Korczakowskie, gdzie dziecko, jego potrzeby, rozwój, oczekiwania i marzenia są celami działalności placówki respektowanymi przez całą społeczność przedszkolną” – napisała była dyrektorka PM 12. – To przedszkole żyje pełnią życia przez cały rok i przez cały czas coś ciekawego tu się dzieje. Świadczy o tym też bardzo duże zainteresowanie ze strony tych rodziców, których dzieci jeszcze nie uczęszczają do przedszkola i dopiero składają oni wnioski o przyjęcie do najmłodszych grup – dodaje Piotr Zadrozny.

Skoro kandydatów do nauki w „dwunastce” jest tak wielu, łatwiej wśród nich wyłowić maluchy, które ciągnie na scenę. Podczas przedszkolnego święta to właśnie one z werwą odegrały sztukę o swym patronie. I zrobiły to tak, że poruszyły wszystkich widzów. – Przedstawienie było przepiękne, aktualne, wzruszające. My z panią sekretarzem miasta popłakałyśmy się z radości i ze szczęścia – przyznała, wręczając okolicznościowy

wy prezent, Irena Bogucka, prezes zarządu mającej pieczę nad miejską bazą oświatową spółki KZB Legionowo. Pod wrażeniem występu maluchów, choć nie ronił łez, był również przewodniczący rady miasta. Skłoniony wszak przy tej okazji do pewnej mało optymistycznej refleksji. – Przedstawienie piękne! Dobrze by było, gdyby dorośli wzięli sobie do serca, że – tak jak śpiewały maluchy – są dziećmi tego świata. Ale ci dorośli nie zawsze o tym pamiętają – przyznał ze smutkiem Ryszard Brański.

Skoro urodziny, to także prezenty i życzenia. Swoim zwyczajem przedstawiciele miasta uzgodnili podarunek z kadrami placówki, aby w przyszłości pomógł jej on w prowadzeniu zajęć dydaktycznych. Natomiast w kwestii życzeń, lub raczej głównych planów i marzeń, dyrektor „dwunastki” pozostaje konsekwentny. – Takie najważniejsze elementy, które byłyby istotne dla naszych nauczycieli, to to, co do tej pory trwa: dobra współpraca z rodzicami; żeby rodzice rozumieli codzienne funkcjonowanie tego przedszkola i chętnie współpracowali z nauczycielami, bo są oni tylko i wyłącznie po to, żeby służyć dzieciom – podsumowuje dyr. Mariusz Borkowski. I robią to jak dotąd, niczym ich przedszkolny patron, po królewsku.

Waldek Siwczyński

„Mamo, pod moim łóżkiem śpi smok, a w szafie siedzi duch...”

Psycholog radzi:



Małgorzata

psycholog dziecięcy,
plastyk i bajkoterapeuta,
autorka portalu dla dzieci
i rodziców „Leoniki.pl”

Lęki u dzieci nie są niczym rzadkim. Niejeden rodzic musiał mierzyć się z tym, że pociecha nie chce spać w swoim pokoju, bo tam jest strasznie, a dodatkowo w szafie siedzi duch. No i niestety żadne tłumaczenia ani zagładanie do tej szafy i pokazywanie, że tam jest pusto, nic nie dają – „No ale mamo, duch jest niewidzialny, to nic dziwnego, że go nie widać, kiedy tu zagłębiamy”. Co wtedy robić?

Podstawową zasadą udzielania wsparcia w jakiegokolwiek sytuacji jest WYSLUCHAĆ!

Jako rodzice często w pierwszym kroku zaczynamy myśleć o rozwiązaniu albo tłumaczyć sytuację i to jest błąd.

Jeśli dziecko zgłasza nam problem zamierzmy się w słuchacza-detektywa:

- dajmy dziecku wypowiedzieć wszystkie swoje obawy;
- okazujmy zainteresowanie (ale nie poprzez komentarze typu „ojej, to musiało być straszne” ale „rozumiem, że to Cię przestraszyło”);
- sięgnijcie po książkę „Jak pokonać wilki?” Catherine LeBlanc, Rolland Garrigue;
- zadawajmy pytania („dlaczego uważasz, że w szafie jest duch?” to próba dociekania przyczyny - być może dziecko zobaczyło coś w telewizji albo usłyszało jakąś historię od starszego rodzeństwa);
- dowiedzmy się, dlaczego w ocenie dziecka ten duch jest straszny (co takiego może zrobić? – odkrycie wyobrażeń malca „o tym duchu” pozwoli za-

mienić ogólny lęk na konkretny a z konkretem zawsze łatwiej sobie radzić);

- zapytajmy dziecko, jakie widzi rozwiązanie tej sytuacji (czasem maluchy same potrafią znaleźć świetne sposoby, jak np. pewna Ania, która wymyśliła pułapkę na ducha i wraz z tatą wykonała ją z pudełka po butach – pułapka świetnie zdała egzamin, bo żaden duch - w obawie przed byciem złapanym - nie zawitał już do jej pokoju);
- pomóżmy dziecku oswoić jego strach – świetnym sposobem takiego oswojania jest rysunek. Zaproponuj dziecku, żeby narysowało tego straszego ducha/smoka, który zamieszkał w jego pokoju. Jeśli dziecko nie radzi sobie z rysowaniem, zrób to za nie, ale rysuj według jego instrukcji. Po narysowaniu porozmawiajcie o tym stworze, może dorysujecie mu zęby albo jakiś śmieszny rekwizyt, może porozmawiajcie o jego słabych stronach, albo o tym, że ten duch sam musi się



for. arch.

cie mu zęby albo jakiś śmieszny rekwizyt, może porozmawiajcie o jego słabych stronach, albo o tym, że ten duch sam musi się

bardzo wszystkiego bać, skoro cały czas siedzi zamknięty w tej szafie a w dodatku ze strachu aż znika.

Za Mazurem kadry sznurem!

Już choćby po tych kilku fotografiach z wieliszewskiego święta tańców polskich widać, że znów zorganizowano je z przytupem! Ku zadowoleniu płasających uczestników, publiczności oraz tysięcy obserwujących rywalizację internautów. Widocznym, dosłownie i w przenośni, na każdym kroku.



HOROSKOP na nadchodzący tydzień

RYBY

Tym, co masz, chętniej dziel się z innymi. Nigdy nie wiadomo, kiedy sam znajdziesz się w potrzebie.

BARAN

Nie wszystko będzie przebiegać bez przeszkód. Możliwe problemy w związku, na szczęście przejściowe.

BYK

Czeka cię ważna rozmowa z szefem, warto się do niej przygotować. Również dlatego w domu może być nerwowo.

BLIŹNIĘTA

Pamiętaj, żeby zbyt wysoko nie zadzierać nosa, bo nie wszystkim się to podoba. I może ci zaszkodzić.

RAK

Twoje ciało dopomina się solidnej porcji świeżego powietrza. Rusz się i nie siedź tyle na kanapie!

LEW

Skup się na ważnych sprawach, a błahostki odłóż na bok. Zachowaj dyskrekcję i nie powtarzaj plotek.

PANNA

Zastanów się z partnerem, jak moglibyście odświeżyć swe mieszkanie. A przy okazji własne relacje.

WAGA

Dobry czas na podjęcie nowych wyzwań. W sprawach osobistych postępuj ostrożnie, ktoś chce ci zaszkodzić.

SKORPION

Nie przejmuj się plotkami na swój temat. W związku może zrobić się gorąco, czasem nawet za bardzo.

STRZELEC

Zadbaj o wygląd, szczególnie o skórę. Jeśli pojawiło się na niej coś niepokojącego, udaj się do dermatologa.

KOZIOROŻEC

Gdy uwierzysz we własne siły, możesz dużo zdziałać. Pozatławiaj zaległe sprawy urzędowe.

WODNIK

Jeśli lubisz podróżować, pakuj się i w drogę! Gwiazdy mówią, że nie udasz się na wycieczkę samotnie.

Zwyrwane kontekstu



JANIE JESTEM
ŻADNA OPOZYCJA
ANI ŻADNA KOALICJA

Mirosław Grabowski, legionowski radny podczas jednej z sesji rady miasta.



Patrząc na winofon, wyraźnie widać, jak ścisły związek gastronomia może mieć z kulturą.
fot. red.

CIEKAWOSTKI

Znalezione w sieci

Nietoperze są jedynymi ssakami, które potrafią latać.

W ciele zdrowego człowieka impulsy nerwowe mogą się rozchodzić z prędkością 350 km/h.

Syndromem Sztokholmskim nazywany jest stan, w którym ofiara czuje sympatię i więź emocjonalną ze swoim prześladowcą. Nazwa tego syndromu nawiązuje do napadu na bank z roku 1973, kiedy to kilkoro zakładników zostało zamkniętych na sześć dni w bankowym skarbcu. Przez ten okres nawiązali oni bliskie kontakty ze złodziejami i nawet po uwolnieniu, bronili ich.

Ptaki słyszą nadciągające tornado i ewakuują się na czas. Kiedy zaś wiatr ucichnie – wracają do swojego gniazda.

Każdego roku około miliona ludzi umiera z powodu ukąszeń komarów. Malaria jest przyczyną większości zgonów. Komary noszą wirusa, który powoduje malarię. W Polsce, całe szczęście, nam to nie grozi.

Pojedyncza nitka sieci pająka jest cieńsza niż włos ludzki i pięć razy mocniejsza niż stal o tej samej grubości.



Humor z zeszytów

W XVI wieku Polacy mieli wojsko ciężarne.

Hitler był najgroźniejszym z hitlerowców.

Żeby Kolumb mógł odkryć Amerykę, to najpierw musiała być zakryta.

Całemu oddziałowi wojska złożono najserdeczniejsze życzenia ekshumacji.

Koń trojański to była zdradziecka sztuka.

Anders był umundurowany aż po pas.

Kara śmierci ma charakter nieodwracalny.



0La 11 lat Galeria w krótkich spodenkach

Podwójna nominacja

Znane są już nazwiska głównych członków sztabu szkoleniowego Ł. Capital Legionovii Legionowo, którzy poprowadzą ją w kolejnym sezonie TAURON Ligi. Nowym trenerem odmłodzonego pierwszego zespołu został Paweł Kowal, jeden z autorów sukcesu siatkarskiej akademii LTS Legionovia. Jego asystentem będzie ściągnięty z Lublina Grzegorz Kowalczyk.



Nowy szkoleniowiec pierwszej ekipy jest w Legionowie doskonale znany. W 2016 roku rozpoczął pracę w Akademii LTS Legionovia, a już dwa lata później jego podopieczni wywalczyli złoty medal Mistrzostw Polski Młodziczek, zaś w 2019 roku sięgnął z zawodniczkami po najcenniejszy krążek Mistrzostw

Polski Juniorek. To właśnie pod okiem Pawła Kowala juniorskie laury zdobywały między innymi Aleksandra Gryka, Zuzanna Górecka, Paulina Zaborowska czy Julia Orzoł. – To trener, który od sześciu lat pracował z naszą młodzieżą, równocześnie nabywając cenne doświadczenie i podpatrując pracę szkole-

niowców pierwszego zespołu. Swoją pracą, stałym rozwojem i świetnymi wynikami prowadzonych przez niego drużyn udowodnił, że zasłużył na szansę poprowadzenia pierwszego zespołu. Ma pełne zaufanie zarządu klubu i może liczyć na nasze pełne wsparcie – zapewnia prezes Konrad Ciejka.

W karierze zawodniczej trener Kowal występował na pozycji libero. Jest wychowankiem MOS Wola Warszawa. Przez cztery lata był członkiem sztabu szkoleniowego młodzieżowych reprezentacji Polski, tzw. złotego pokolenia, które zdobyło Mistrzostwo Europy U18, Mistrzostwo Świata U19, Mi-



strzostwo Europy U20 i Mistrzostwo Świata U21. Jego podopiecznymi byli między innymi Bartosz Kwolek, Jakub Kochanowski, Jan Fornal czy Norbert Huber. W ostatnim sezonie Paweł Kowal prowadził zespół legionowskich rezerw, z którym wywalczył imponujące wyniki: awansował do turnieju finałowego zmagania II ligi seniorek, gdzie zajęły trzecie miejsce, a w TAURON Pucharze Polski wyeliminował pierwszoligowców z Aleksandrowa Łódzkiego i Stężycy, odpadając dopiero w konfrontacji z występującą w siatkarskiej elicie ekipą UNI Opole. Teraz, niejako w nagrodę, ten młody wiekiem, lecz bogaty w doświadczenie trener otrzymał możliwość sprawdzenia się w roli szkoleniowca pierwszej drużyny Ł. Capital Legionovii. – Bardzo się cieszę, że robię kolejny krok naprzód właśnie tutaj, w miejscu, w którym rozpoczynałem swoją pracę w żeńskiej siatkówce. Legionowo i jego społeczność są mi bardzo bliskie. Znam i lu-

bię wszystkich w klubie, również naszych kibiców. Dlatego dam z siebie wszystko, by nie zawieść oczekiwań – obiecuje Paweł Kowal.

Nowym asystentem Pawła Kowala został Grzegorz Kowalczyk, pracujący ostatnio w plusligowej ekipie LUK Lublin – rewelacyjnym beniaminku Plus Ligi. Wcześniej, w ciągu zaledwie dwóch lat, zdobył on pięć medali (trzy złote i dwa srebrne) z Energią MKS Kalisz w młodzieżowych mistrzostwach kraju. – Cieszę się, że dołączam do Ł. Capital Legionovii, ponieważ było to kolejne z moich marzeń: reprezentować klub TAURON Ligi. Ten klub to nie tylko bardzo silna młodzież, którą doskonale znam z rozgrywek młodzieżowych, ale także seniorski zespół z wielkimi tradycjami, który od lat przyciągał moje zainteresowanie. Poza tym jestem zadowolony, że wracam na Mazowsze, ponieważ to moje rodzinne strony. Nie mogę się doczekać spotkania z zespołem oraz kibicami i rozpoczęcia nowego sezonu 2022/2023 – mówi Grzegorz Kowalczyk, asystent trenera Ł. Capital Legionovii Legionowo.

RM

Pływacka rozgrywka

W dniach 7-10 lipca odbyły się w Olsztynie Letnie Mistrzostwa Polski Juniorów Młodszych 14-letnich. Na 50-metrowej pływalni WCRS Aquasfera Galeria Warmińska OSiR o mistrzowskie tytuły i o medale walczyło 590 zawodniczek i zawodników ze 177 krajowych klubów, w tym również z legionowskiego Delfina.



Na olsztyńskie mistrzostwa trenerzy Daniel Kreps oraz Rafał Perl zabrali troje młodych pływaków: Patrycję Jurkiewicz, Amelię Kongiel i Tadeusza Tyczyńskiego. W drugim dniu zawodów pierwsza z zawodniczek startowała rano

na dystansie 50 m stylem dowolnym, uzyskując w eliminacjach czas 28,77 s, który zapewnił jej występ w popołudniowym finale A. Tam Patrycja uzyskała czas 28,59 s, bijąc tym samym swój rekord życiowy, co dało jej 10

miejsce w kraju. Natomiast dzień później Patrycja Jurkiewicz wywalczyła dwa finały A: na 50 m stylem motylkowym (30.32 s) i 50 m stylem grzbietowym (32.76 s). Zajęła w nich 8 miejsce na 50 m motylkiem (30.16 s) oraz 9 miej-

sce na 50 m stylem grzbietowym (32.66 s).

Jeśli chodzi o pozostałe wyniki ekipy UKS Delfin Legionowo, wyglądało one następująco: Patrycja Jurkiewicz: 100 m stylem dowolnym – 1.04.81 (24 miejsce), 100 m stylem grzbietowym – 1:12.34 (19 miejsce, z powodu kontuzji została wycofana z finału B), Amelia Kongiel: 50 m stylem dowolnym – 31.09 (79 miejsce), 50 m stylem klasycznym – 40.82 (59 miejsce), 100 m stylem klasycznym – 1.26.61 (45 miejsce), 100 m stylem dowolnym – 1.10.65 (98 miejsce), Tadeusz Tyczyński: 200 m stylem grzbietowym – 2.30.62 (24 miejsce), 50 m stylem grzbietowym – 32.39 (38 miejsce), 100 m stylem grzbietowym – 1.09.02 (27 miejsce).

RM

Znowu w grze

W poniedziałek (4 lipca) piłkarze Legionovii Legionowo wznowili treningi po dwutygodniowym odpoczynku, jaki zafundowali sobie po jakże wyczerpującym sezonie. Na start nowego nie trzeba będzie długo czekać. Pierwsza kolejka w grupie 1 III ligi w sezonie 2022/2023 została bowiem zaplanowana na weekend 6-7 sierpnia.

Do tego czasu, poza oczywiście regularnymi treningami, drużyna Legionovii ma już zaplanowanych siedem gier kontrolnych, z czego trzy z zespołami z Ukrainy. Sparingpartnerami Novii w trakcie przygotowań do nowego sezonu będą: Zoria Ługańsk (13.07, godz. 17.00, Legionowo), Worskła Połtawa (14.07, godz. 18.00, Legionowo), Hutnik Warszawa (16.07, godz. 14.30, Warszawska Strefa Sportu), Podilla Chmielnicki (19.07, Mragowo), Marcovia Marki (23.07), ŁKS Łagów (23.07) i Avia Świdnik (30.07, Legionowo). Godziny rozegrania ani też dokładne lokalizacje kilku spotkań nie zostały jesz-



fot. arch.

cze ustalone. Jak tylko pojawią się te informacje, będziemy je na bieżąco przekazywać.

zig



Więcej zysków niż strat

Legionovia Legionowo przeprowadziła pierwsze letnie transfery. Na szczęście więcej ruchów transferowych jest „do” niż „z” klubu. Wygląda więc na to, że zespół solidnie się wzmacnia przed nowym sezonem. Choć trzeba przyznać, że to jedno jak do tej pory pożegnanie jest na pewno dla drużyny dużą stratą.

Mowa tu o odejściu Michała Bajdura, drugiego najskuteczniejszego w zeszłym sezonie strzelca Legionovii. 28-latek napastnik od nowego sezonu będzie reprezentował barwy byłego ligowego rywala Legionovii, a obecnie drugoligowca – Polonii Warszawa. W Legionowie Michał Bajdur grał od lutego 2020 roku, łącznie wystąpił w ponad 80 spotkaniach. W minionym sezonie strzelił dla Legionovii 12 bramek i miał 13 asyst.

A teraz pora na dobre wiadomości. Niewątpliwie należą do nich informacje o przedłużeniu kontraktu przez Bartosza Mrocza, Karola Barańskiego i Mikołaja Gibasa. Wszyscy trzej z legionowskim klubem związali się na kolejny rok. W zeszłym tygodniu w Legionovii pojawiły się też cztery nowe twarze. Mieliśmy również jeden powrót do klubu, od nowego sezonu w koszulce Legionovii znów bowiem zobaczymy Daniela Chorosię. Dla 24-latek defensora jest to powrót na Parkową po rocznej przerwie (poprzednio w Legionowie występował w la-

tach 2018-2021). Choroś do Legionowa trafił z Pogoni Grodzisk Mazowiecki.

Całkiem nowi zawodnicy w barwach Novii to z kolei Marcin Bawolik, Kamil Kumoch, Michał Suchanek i Szymon Wiejak. Bawolik to niespełna 22-latek zawodnik występujący najczęściej na pozycji lewego atakującego. Ostatnie dwa sezony spędził w Olimpii Elbląg, w barwach której zagrał w 61 spotkaniach w rozgrywkach II ligi i Pucharu Polski. 21-latek Kumoch w sezonie 2021/22 był zawodnikiem ligowego rywala Novii – Broni Radom, a wcześniej występował w Motorze Lublin. Suchanek i Wiejak do Legionowa przyszli z IV-ligowego MKS-u Piaseczno. Obaj stanowili o sile zespołu, który był o włos od awansu do III ligi. Suchanek to prawy atakujący. Wiejak występuje natomiast na pozycji napastnika, a w ostatnim sezonie został królem strzelców II grupy IV ligi mazowieckiej. W całym sezonie strzelił aż 28 bramek.

Zig/KS Legionovia
Legionowo

Podsumowanie od ręki

Gdzie jak gdzie, ale w sporcie bez głodu sukcesu wiele osiągnąć się nie da. Towarzyszył on i nadal towarzyszy piłkarzom ręcznym z Legionowa, którzy zbierają właśnie siły do kolejnego sezonu Ligi Centralnej. Przy czym nikt w klubie nie ukrywa, że występy na zapleczu najwyższej klasy rozgrywkowej mają jeden zasadniczy cel: ponowne wprowadzenie KPR-u do PGNiG Superligi.



Jak miejscowi kibice szczyptorniaka bez wątpienia pamiętają, inauguracyjne rozgrywki Ligi Centralnej legionowski KPR zakończył na drugim miejscu. Wysoko, lecz ze stratą aż trzynastu punktów do zwycięskiej ekipy z Ostrowa Wielkopolskiego. I to między innymi dlatego zarówno drużynie, jak i zarządowi klubu został po zakończeniu przed kilkoma tygodniami batalii spory niedosyt. – To był dla nas na pewno ciężki sezon i myślę, że sportowo nie możemy być do końca z niego zadowoleni. Szczególnie pierwsza runda nie wyszła nam tak, jak myśleliśmy. Wydaje mi się, że my nie przegraliśmy tej ligi dlatego, że nie byliśmy w stanie wygrać z czołówką. Bo sportowo byliśmy do tego przygotowani. Natomiast bardzo często gubiliśmy punkty z zespołami niżej notowanymi, choć nie nazwałbym ich słabszymi, bo w tej lidze nie było słabych drużyn. Z perspektywy czasu widać, że to właśnie te mecze przesądziły o tym, że nie udało nam się zająć pierw-

szego miejsca i nie mogliśmy cieszyć się z awansu sportowego – uważa Dominik Brinovec, prezes KPR Legionowo.

Kierujący od trzech lat legionowskim klubem były szczyptorniasta zastrzega jednak, że finansowo i organizacyjnie na grę w PGNiG Superlidze i tak byłoby dla KPR-u zbyt wcześnie. – Nie ukrywam i nigdy nie ukrywałem, że my wciąż nad tym ciężko pracujemy. Z sezonu na sezon to wygląda coraz lepiej. Dokładamy na meczach nowe atrakcje, bo Superliga wiąże się nie tylko z zapleczem finansowym, ale i organizacyjnym. Do tego dochodzi aspekt sportowy, nad którym też trzeba cały czas pracować i nie można się rozprężyć. Ja wierzę, że w niedalekiej przyszłości uda nam się, zarówno sportowo, jak i organizacyjnie, wygrać te rozgrywki, co przełoży się na ten upragniony awans.

Zapytany o głównych architektów, którzy przyczynili się

do zajęcia drugiego miejsca, szef KPR-u mówi jasno: miał w tym udział cały team. I podkreśla fakt, że w trakcie trwania rozgrywek wciąż się on rozwijał. – Widziałem w drugiej rundzie, że nasi zawodnicy mocno dojrżeli, zagrali z innym mentalem. Młodzież coraz bardziej stanowiła o sile zespołu i cieszę się, że właśnie w ten sposób jest on budowany; że młodzi zawodnicy mogą podglądać i uczyć się od starszych i bardziej doświadczonych graczy, a ci cały czas ich ciągną i przekazują im choćby tę swoją boiskową ambicję. Oni bardzo często, co nie jest teraz powszechne, grają z bólem. Teraz bywa tak, że nawet delikatny uraz sprawia, że młody zawodnik odpuszcza, boi się go. A starszyzna jest do tego przyzwyczajona. I choćby takie rzeczy przekazuje młodym w szatni i na boisku. Układa się to u nas bardzo rozsądnie, stąd ciągle mamy gwarancję dobrej gry, wysokiego poziomu, no a w perspektywie ewentualny awans.

Nieudana pierwsza runda powinna być, i zapewne będzie, dla graczy KPR-u cenną przestrożą. Zdaniem prezesa klubu to efekt braku wystarczającej koncentracji przed meczami z drużynami z dołu tabeli. Na szczęście wnioski legionowskie gracze i sztab trenerski zaczęli wyciągać bardzo szybko, co dało się dostrzec w drugiej odsłonie ligi. – Nie można im było odmówić w trakcie sezonu ambicji i ciężkiej pracy. Jestem bardzo dumny z tego, że mamy w Legionowie właśnie takich zawodników. Natomiast często jest tak, że patrząc w tabelę – i w poprzednich latach to się sprawdzało – gra się na 70-80 procent i to może wystarczyć. Niestety albo „ste-ty”, bo ja się z tego bardzo cieszę, ta liga jest taka, że gdy do meczu nie podejdziesz się na sto procent skoncentrowanym, to te punkty łatwo ulatują. Myślę, że w drugiej rundzie to bardziej zatrybiło – mówi Dominik Brinovec. – Wiadomo, my nie mieliśmy już wtedy aż tak dużej presji, bo nasz wynik, piąte miejsce, mogliśmy tylko poprawić. Nie wyobrażałem sobie, że możemy skończyć te rozgrywki na gorszej lokacie. Bardzo szybko awansowaliśmy na drugą, którą utrzymaliśmy do końca rozgrywek. Dlatego też, mając to wszystko na uwadze, sądzę, że w przyszłym sezonie – jeśli zawodnicy przepracują w głowach wcześniejsze błędy i rozumieją, że w każdym meczu trzeba zrobić wszystko, bo nikt się przed nami nie położy – może być naprawdę bardzo dobrze.

Waldek Siwczyński



Zwierzaki do adopcji

SCHRONISKO W NOWYM DWORZE MAZOWIECKIM

Czynne: Wtorek-Niedziela

W godzinach: 12.00-15.00

REWIA to roczna, średniej wielkości spokojna ruda sunia, znaleziona 01.07.2022 w Markach. Psina lubi być głaskana i drapana za uszkiem. Kto zgubił wrażliwą Rewię „nie tylko mody”?

Tel: 795 845 242

fundacjapsom.pl



NERA to długowłosa 4-latek znaleziona na terenie gminy Radziejowice. Psina potrzebuje czasu na aklimatyzację. Delikatna i wrażliwa, jest przyjaźnie nastawiona do człowieka. Nera czeka.

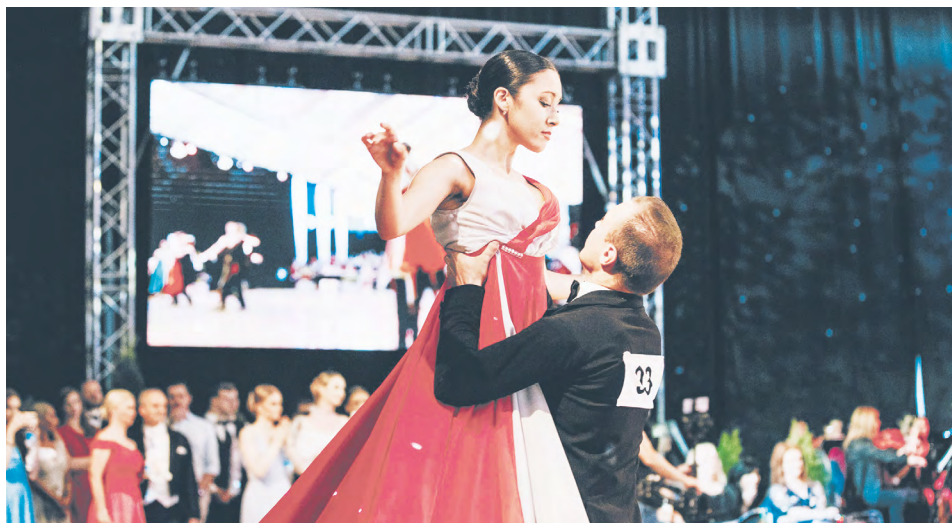
Tel: 795 845 242

fundacjapsom.pl



Biało-czerwone pląsy

Kolejna, 21. edycja Mistrzostw Polski w Tańcach Polskich, jakie po raz czternasty gościła gmina Wieliszew, potwierdziła co najmniej dwie rzeczy: nieustającą popularność krakowiaka, kujawiaka czy oberka, a także sprawność gospodarzy w organizowaniu tak dużej i prestiżowej imprezy. Dość wspomnieć, że w ostatnią sobotę czerwca rywalizowało na niej 106 czołowych par tanecznych z całego kraju, oklaskiwanych na żywo przez kilkuset widzów i oglądanych w serwisie youtube przez ponad 6 tys. osób.



Taneczny weekend w stolicy polskich tańców rozpoczął się od przygotowania teoretycznego, a więc odbywających się w piątek (24 czerwca) warsztatów dla młodych tancerzy i tancerek z kat. I-III oraz sympozjum dla pozostałych kategorii wiekowych i każdego chętnego. W tym roku poświęcono je praktyce instruktorskiej w polskich tańcach narodowych.

Sobotnie mistrzostwa kraju, rozgrywane w sali sportowej Szkoły Podstawowej nr 2 w Wieliszewie, objęły rywalizację siedmiu kategorii wiekowych (II-VIII), którym towarzyszyły zmagania najmłodszych (kat. I 7-9 lat) w ramach ogólnopolskiego konkursu. Na parkiecie wystąpili tancerze z Białej, Dobczyc, Gdańska, Głuska, Krakowa, Lublina, Malborka, Olsztyna, Poznania, Puław, Siemiatycz, Stalowej Woli, Starego Pola, Stawigudy, Szczecina, Tołwina, Torunia, Warszawy, Wronek, Zamościa oraz gospodarze z Wieliszewa. Najlepsze pary, rywalizujące o miano mistrzów Polski w polce, krakowiaku, oberku, mazurze i kujawiaku, oceniało jury liczące 18 sędziów tańców polskich, na czele z sędzią głównym mistrzostw – Janem Łosakiewiczem. W trakcie zmagania finałowych zawodnikom przygrywała orkiestra folklorystyczna pod kierownictwem Przemysława Marcyniaka.

Tradycyjnie turniej mistrzowski był okazją do rozdania nagród rankingowych Komisji ds. Tańców Polskich Polskiej Sekcji CIOFF® za rok ubiegły. Z kolei przedstawiciele prezydium Polskiej Sekcji CIOFF®, z okazji kończących się obchodów 50-lecia tej organizacji, wręczyli pamiątkowe medale i podziękowania osobom oraz instytucjom wspierającym ruch polskich tańców narodowych. Internetową transmisję ze zmagania uroczaiło studio telewizyjne, w którym rejestrowano wywiady z uczestnikami, organizatorami oraz gośćmi. Największym zainteresowaniem cieszyła się ona wśród osób w przedziale wiekowym 18-24 lata, a 60 proc. jej odbiorców stanowiły panie. Transmisję śledzono w Polsce i za granicą, między innymi we Francji, w Hiszpanii, Niemczech, Stanach Zjednoczonych, Ukrainie oraz Wielkiej Brytanii.

Mazura od lat wspierają przyjaciele polskiego folkloru: instytucje państwowe, samorządowe oraz przedsiębiorstwa prywatne i państwowe, którym szczególnie zależy na promowaniu polskiego dziedzictwa narodowego. Tegoroczną edycję dofinansowano ze środków Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego, w ramach Funduszu Patriotycznego – edycja Niepodległość po polsku. Od lat sponsorem general-

nym mistrzostw jest w firma HERON Property Polska Sp. z o.o. Po raz drugi sponsorem głównym były TZF – Tarchomińskie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa” S.A. Głównymi organizatorami współfinansującymi wydarzenie są zaś samorządy Gminy Wieliszew, Województwa Mazowieckiego i Powiatu Legionowskiego oraz Stowarzyszenie Polska Sekcja CIOFF®. Partnerowały im Polska Organizacja Turystyczna i Lokalna Organizacja Turystyczna „Przystań w sercu Mazowsza”. Partnerem Mazura od lat jest legenda wśród polskich zespołów folkloru-

stycznych, Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”. Także i tym razem przygotował on nagrody specjalne w postaci warsztatów w swojej siedzibie w Koszęcinie. Po raz szósty puchary dla najlepszej pary w kat. V ufundowała małżonka Prezydenta RP Agata Kornhauser-Duda.

Mistrzowie Polski AD 2022
kat. II: Miłosz Anioł, Karolina Kałemba – Zespół Tańca Polskiego „Wronki”
kat. III: Juliusz Zabrocki, Zofia Ciok – ZPIT „Małe Żuławy” ze Starego Pola
kat. IV: Jakub Iwańczyk, Maria Toboła – ZPIT Uniwersytetu Warszawskiego „Warszawianka”
kat. V: Jakub Teperek, Kamila Kołodko – ZPIT UW „Warszawianka”
kat. VI: Mateusz Szyszko, Magdalena Stelmaszewska – ZPIT UW „Warszawianka”
kat. VII: Marcin Naskręt, Marta Strzelewicz – Wielkopolski Klub Tańców Polskich z Poznania
kat. VIII ex aequo: Jacek Piątek, Małgorzata Piątek – ZPIT Uniwersytetu Gdańskiego „Jantar”; Grzegorz Krzyżanowski, Katarzyna Sztylka – WKTP z Poznania

oprac. RM

Impreza z Przyjaciółmi

Kto jak kto, ale członkowie i sympatycy Towarzystwa Przyjaciół Legionowa dbają o tradycję wzorowo. Dlatego również w tym roku, pod honorowym patronatem Prezydenta Miasta Legionowo, chętnie spotkali się na kolejnym z zapoczątkowanych ćwierć wieku temu pikniku TPL.

Sobotnie wydarzenie – zorganizowane przy współpracy z miejskim ratuszem i Muzeum Historycznym w Legionowie – poprzedził zwyczajowy spacer, tym razem poświęcony historii Bukowca B. Poprowadził go dr hab. Jacek Szczepański, honorowy członek Towarzystwa i jego wieloletni prezes. – Zwiedzanie rozpoczęliśmy o godzinie 15.00, u zbiegu ulic Polnej i Wrzoso-

liśmy między innymi miejsca, w których przebywał rotnistrz Witold Pilecki oraz mieszkali prof. Romuald Balawelder, a także prof. Stanisław Srokowski, autor „Dziennika 1939-1944” – mówi Rafał Florczyk, prezes Towarzystwa Przyjaciół Legionowa.

Zachęceniu interesującym spacerem, jego uczestnicy piknikowanie rozpoczęli godzinę później. Już tradycyjnie, dzie-



fol. Stanisław Zaleczny

ki uprzejmości wiceprezes TPL Elżbiety Pogorzelskiej, na posesji przy ul. gen. Roj. Przybyłych powitali tam sama gospodyni, prezes Rafał Florczyk, a także skarbnik Ewa Narożna oraz członek zarządu Krzysztof Krzyżkowski. Wśród ich gości znalazła się również sekretarz miasta Ida Parakiewicz-Czyżma. Na uczestników, jak to podczas pikniku, czekały między innymi ciepły poczęstunek, no i wy-

jatkowo tego dnia słonecznego dnia popularne, chłodne napoje. Wydarzenie było okazją do rozmowy na temat historii miasta, planów Towarzystwa oraz integracji po czasach obostrzeń epidemicznych. W jego trakcie minutą ciszy uczczono też pamięć Cezariusza Kalinowskiego, zmarłego w czerwcu Honorowego Prezesa TPL.

oprac. red.



SEROCK Centrum Kultury i Czytelnictwa, 15.07, od godz. 14.00

Sztuki zapomniane, a odczarowane – warsztaty krawieckie. Godz. 9.00-14.00 dzieci i młodzież, godz. 14.00-19.00 dorośli. Niezbędne informacje oraz zapisy w CKiCz w Serocku, tel. 22 782 80 70. Wstęp wolny. Liczba miejsc ograniczona.

LEGIONOWO zbiórka pod Szkołą Podstawową nr 1, 15.07, godz. 10.00-12.00

Wędrujące czytanie z Witoldem Vargasem – spacer po rezerwacie Bukowiec Jabłonowski.

LEGIONOWO stadion miejski, 16.07, od godz. 10.00

Grand Prix Legionowa w Siatkówce Plażowej. Zapisy od godz. 9.30.

LEGIONOWO Park Zdrowia, 16.07, godz. 19.00

Kolejna potańcówka w Parku Zdrowia.

JABŁONNA pałac PAN - Galeria Oranżeria, 17.07, godz. 12.30

Uroczyste otwarcie wystawy „Kostiumy” Wiesławy Starskiej – znakomitej i cenionej kostiumograf i scenograf, należącej do Polskiej Akademii Filmowej i Stowarzyszenia Filmowców Polskich. Artystka ukończyła Wydział Malarstwa na krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Współpracowała przy realizacji kilkunastu filmów fabularnych, seriali i widowisk telewizyjnych. Pracę w kinematografii rozpoczęła w połowie lat 70. XX. w. jako współautorka kostiumów lub autorka scenografii, później jej nazwisko pojawia się w wyłączenie w funkcji kostiumografa. Często pracowała wspólnie z mężem Allanem Starskim, realizując kostiumy do filmów i sztuk teatralnych, w których on odpowiadał za scenografię.

LEGIONOWO brama główna cmentarza, 17.07, godz. 15.00

Muzeum Historyczne w Legionowie zaprasza na spacer historyczny pt. „Cmentarz parafialny w Legionowie”. Spotkanie poprowadzi dr Artur Bojarski. Udział bezpłatny. Zgłoszenia pod numerem tel. 22 378 33 54.

LEGIONOWO dziedzinec kościoła Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, 17.07, godz. 19.00

Muzyka przy kaplicy – Czarujący świat opery. Wystąpią: Justyna Kantorowicz – sopran i Michał Jung – fortepian.